

W piątek — XVI plenum KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniu 19 października br. XVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone rozpatrzeniu projektu wytycznych na VIII Zjazd PZPR „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego”. (PAP)

Zakończenie rozmów radziecko-syryjskich

We wtorek zakończyły się na Kremlu rozmowy radziecko-syryjskie, podczas których omówiono konkretne posunięcia zmierzające do dalszego rozwoju współpracy między oboma krajami w różnych dziedzinach.

Omawiano także zagadnienia międzynarodowe. Związek Radziecki zapewnił, że również w przyszłości będzie niezmienne solidaryzował się

z narodem syryjskim i innymi narodami arabskimi, broniący mi swej wolności i niepodległości, walczącymi o ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Prezydent Syrii Hafez Asad podziękował przywódcę ZSRR za konsekwentne, pryncypialne stanowisko w kwestii Bliskiego Wschodu i zdecydowane popieranie walki na rodach arabskich. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Z taryfą ulgową?

Zdarza się, iż różnego rodzaju przekroczenia norm współżycia czy przepisów pociągają za sobą różne reakcje opinii społecznej. Niektóre spotykają się z surowymi konsekwencjami, wobec innych jesteśmy pobłażliwi — stosujemy taryfę ulgową.

— Spostrzegłem, że na mojej zmianie praktykant złamał wiertło i zmarnował dużą część surowca, bo źle ustawił wiertarkę — mówił Antoni. — Co miałem robić? Wyciągać konsekwencje? Dałem spokój i machnąłem ręką. Praktykant młody. Uczy się dopiero.

— A czy nie zainteresowałeś się — indagowała Barbara — czy ktoś go nauczył obchodzenia się z takim narzędziem i objaśnić jak ma pracować, by nie zniszczyć surowca? Bo przecież jeżeli nikt go z tym nie zapoznał, to jest to następstwem złej organizacji pracy u was, a jeżeli ów praktykant został odpowiednio przeszkolony, to absolutnie nie widzę powodu, by go tak ukłowo „rozgrzeszać”. Czy młody wiek ma być synonimem beznamiętności, a fakt, iż ktoś się uczy, zwalniać od odpowiedzialności?

— To jeszcze nie — wtrącił Celestyn — ale na byście powiedzieli, gdyby tak na placu budowy trzeba było co trzeci dzień „robić „fajrant”, bo nie dowieziono płyt i cementu? A my prawie nigdy nie dostajemy na czas materiałów do opracowania — siedzimy wtedy przy biurkach i wertujemy kalendarze. Kierownik pracowni stosuje wobec dwóch projektantów swoistą taryfę ulgową, tolerując ich opóźnienia wtedy, gdy zamiast projektów wręcza mu koniak.

— Może któryś z nich był chory i nie zdążył pracy wykonać w terminie, zaś koniak przyniósł na zasadzie towarzyskiej znajomości — próbowała łagodzić Ewa.

— Powiedz raczej, że na zasadzie wzajemności: ty mnie, a ja tobie... — nie ustępował Celestyn.

— Naszej Hani to wolno w dziale robić dosłownie wszystko. Wolno jej spóźniać się do pracy, z niedzielnych dyżurów zwolniona jest już od wiosny, sprawozdania oddaje wyjątkowo niedokładne, ale „za to” premię otrzymuje dwanaście razy w roku — perorowała Irena.

— Sprawa jest prosta — wytłumaczył Jan. — Właśnie od wiosny widuje się naszego kierownika w ośrodku kempingowym nad zalewem. Oczywiście z Hanią. I właśnie w niedzielę. Czy wasza koleżanka mogłaby mieć wówczas dyżur w dziale?

— Trochę to wulgaryzujesz — zauważył Kazio. — Macie o tyle rację, że wspomnienie przez was przypadki muszą wywoływać zupełnie jednoznacznie, negatywną ocenę. Ale nie wydaje mi się możliwe, by zrezygnować zupełnie z taryfy ulgowej. Zdaje się bowiem, iż mimo najlepszych chęci, ludzie nie mogą osiągnąć spodziewanych wyników.

Rzeczywiście — zdarza się. Bywa, że wyrozumiałość jest uzasadniona. Lecz nawet wtedy trzeba zdawać sobie sprawę z ujemnych konsekwencji pobłażania. Niejednokrotnie u jego podstaw leży „święty spokój”, wyrażający się niechęcią do badania źródeł zła, a także postawą: ja tobie — ty mnie lub zwykłe kumactwo. Ludzie stosujący taryfę ulgową usprawiedliwiają się, że w stosunku do zwykłe sprawiedliwych, pryncypialnych decyzji i ocen, „ten jeden raz” nic nie znaczy. Tymczasem kto raz złamie pewną regułę, będzie skłonny uczynić to i więcej razy. W opinii społecznej zaś powstaje przekonanie, iż pobłażanie można kupić. Za koniak, za „święty spokój”, za pewne usługi.

Czy więc nie byłoby celowe upowszechnienie stosowania jednej miary wobec wszystkich i w każdym przypadku? Ale czy będzie to obiektywne i sprawiedliwe, jeżeli nie weźmie się pod uwagę okoliczności działania, a także sprawności, siły i doświadczenia działających? Gdzie kończy się granica łagodniejszej oceny związanej ze zrozumieniem sytuacji, a zaczyna „ulgowy bilet”, wynikający ze zwykłego cwaniactwa?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Gwiazdos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Obfitość pasz — dla obfitości stołu

Edward Gierek na polach Kombinatów PGR Manieczki

Wczoraj na polach Kombinatów PGR Manieczki (województwo poznańskie) przebywał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, któremu towarzyszyli: sekretarz KC Józef Pińkowski, przedstawiciele władz poznańskich — I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada i wojewoda Stanisław Cozaś oraz dyrektor Zjednoczenia PPGR — Jerzy Małecki.

Gdy I sekretarz KC wszedł na pola w Grabianowie, trwał tu właśnie zbiór kukurydzy. Potężne maszyny różnorodnego zastosowania: młócece ziarno, rozdrabniające kolby na drobną sieczkę, zbierające kukurydzianą słomę, wznęcały kurz, który w pobliżu pracujących przesłaniał słoneczne niebo.

Na powitanie wyszedł gospodarz, dyrektor kombinatu inż. Jan Baier. Serdeczne uściski dłoni — Dawnośmy się nie widzieli — mówi do niego Edward Gierek. — To już chyba z siedem lat, jak byliśmy w Manieczkach. A kukurydza u was dorodna jak zawsze.

Kierownik omlotowej brygady w Grabianowie inż. Leon Mikołajczak wręcza gościowi kwiaty — to bodaj ostatni bukiet zebrany z pól tej jesieni. Rozmowę zagłusza stuk pracujących coraz bliżej maszyn. Ida Casalissy, kombajnista omlotowa kukurydzy, której ziarno będzie po osuszeniu przeznaczane na mieszanki paszowe.



E. Gierek obserwuje pracę kombajnu buraczanego.
Fot. — S. Ossowski

W tych kombajnach zastosowano w Manieczkach specjalne przystawki, dzięki którym można zebrać resztki poomłotowe. Pozyskanie ich daje kombinatowi z hektara do stu kwintali dodatkowej paszy o wyso-

kich własnościach karmowych. Ta rezerwa paszowa wiele znaczy dla Manieczek: trzeba wyżywić we własnym zakresie 8 000 sztuk bydła, 12 000 trzody chlewnej, 13 000 owiec i 200 000 sztuk drobiu.

Dyrektor J. Baier tłumaczy technologię zbioru, pokazuje później w innym miejscu jak ziarno rozdrabniające jest maszy-

na i prasowane, zanim trafi do worka foliowego. Jest to jakby ogromny i długi rękaw, wypełniony masą, poddaną fermentacji. Tak spreparowana pasza daje również oszczędności energetyczne — nie trzeba bowiem podsuwać ziarna.

Dyrektor J. Małecki charak-

Dokończenie na str. 2

Kolejny atak Izraela na Liban

W poniedziałek wieczorem wojska izraelskie z udziałem czołgów i lotnictwa wtargnęły ponownie do południowej części Libanu. Zombardowano i ostrzelano z dział wiele wiosek i obozów uchodźców palestyńskich. Po krótkiej walce wojska agresora zostały zmuszone do odwrotu. (PAP)

Wojskowy zamach stanu w Salwadorze

W poniedziałek wieczorem czasu lokalnego został dokonany w Salwadorze bezkrwawy zamach stanu. Dyktator tego kraju gen. Carlos Humberto Romero opuścił Salwador wraz z rodziną. Odleciał on do Gwatemali, skąd ma się udać do Stanów Zjednoczonych.

Z fragmentarycznych wiadomości, jakie napływają ze stolicy kraju — San Salvador wynika, że panuje tam spokój. Wprowadzona została godzina policyjna.

Według informacji agencji, przewoźnikiem kierowała 6-osobowa grupa, w skład której wchodziło 5 wojskowych i 1 cywil. W kilka godzin później grupa ta przekazała władzę dwóm pułkownikom Jaime Abdulowi Gutierrezowi i Delfo Arnoldo Majano. Rozwiązano parlament i Sąd Najwyższy. Wezwano partyzantów, prowadzących walkę z reżimem Romero, do złożenia broni.

Dyktator Romero rządził w Salwadorze od 2 lat. (PAP)

W Poznaniu Sympozja „Taropaku” i „Poligrafii”

Uzupełnieniem imprez handlowo-wystawienniczych, które odbywają się na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich — „Taropaku” i „Poligrafii” są spotkania specjalistów służące wymianie doświadczeń, konfrontacji nauki z praktyką oraz osiągnięć różnych krajów w dziedzinach opakowań i poligrafii.

Dla uczestników Międzynarodowego Salonu Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak” została zorganizowana konferencja naukowo-techniczna pt. „Nowoczesne techniki magazynowania”. Przygotował ją Instytut Gospodarki Magazynowej w Poznaniu we współpracy z poznańskim oddziałem

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, a udział biorą przedstawiciele placówek naukowo-badawczych, biur projektów, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z całego kraju oraz produkujących producentów wyposażenia magazynowego z Austrii i RFN. Celem konferencji jest zapoznanie z aktualnym stanem oraz tendencjami rozwojowymi technik magazynowania i wyposażenia magazynów.

Biuro Informacji Technicznej NOT przygotowało dwa sympozja: we współpracy z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojo-

Dokończenie na str. 2

Rozpoczynają się 13 Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej

Dzisiaj w Kaliskim rozpoczynają się kilkudniowe 13 Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej. Ich organizatorem jest Kaliskie Towarzystwo Muzyczne im. Alfreda Witkowskiego, a honorowy patronat objął prezydent Kalisza — Andrzej Sychalski.

„Dni” zainauguruje orkiestra kameralna Zamku Królewskiego w Warszawie pod dyrekcją Marka Sewena. Odbędzie się także koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Teatru Wielkiego w Warszawie, węgierskiego zespołu kameralnego, Kwartetu Smyczkowego im. S. Barcewicza we Wrocławiu. (ewi)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie w Pradze

W stolicy CSRS rozpoczęło się wczoraj spotkanie konsultacyjne przedstawicieli parlamentów krajów członkowskich Układu Warszawskiego. Obrady tego forum potrwają dwa dni.

Prawo morza

W stolicy Meksyku rozpoczęła się 4-dniowa sesja Instytutu Prawa Morza z udziałem ponad stu ekspertów z wielu krajów. Tematem obrad są aspekty prawne 200-milowej strefy gospodarczej, sprawa eksploatacji zasobów żywych i nieożywialnych, kwestia delimitacji granic morskich, badania naukowe i zamieszczanie morza. Zebrał w Meksyku eksperci zmierniżają powieć wiele uwagi konfliktom i sporom, do jakich doszło w ostatnich latach między wieloma krajami na tle różnic w in-

terpretacji pojęcia strefy gospodarczej.

Plenum KP Japonii

W Tokio rozpoczęło się plenum Komunistycznej Partii Japonii. Omówi ono wyniki odbytych niedawno wyborów do parlamentu oraz nakreśli zadania partii na najbliższy okres. Plenum powzięło decyzję w sprawie zwołania 15 stycznia 1980 r. w miejscowości Idzu XV Zjazdu KPJP.

Konfiskata narkotyków

Policja meksykańska skonfiskowała w poniedziałek w stanie Dolna Kalifornia w północnej części kraju 12,5 kg kokainy, o wartości szacunkowej 6,5 mln dolarów. Ukradła ją w ciężarówce trzech obywateli USA, którzy zamierzali przewieźć narkotyki do Los Angeles.

Dzieci na fotografii

Wiceprezydent Indii M. Hidayatullah otworzył w Delhi wystawę fotograficzną na temat dzieci w krajach socjalistycznych. Na wystawie, urządzanej z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, zamieszczono fotografie z 10 krajów socjalistycznych, w tym z Polski.

Wstrząsy w Kalifornii

Krótko po północy czasu warszawskiego, z poniedziałku na wtorek, sejsmologzy z Instytutu Technologicznego w Pasadena zanotowali najsilniejszą od 40 lat serię silnych wstrząsów podziemnych w południowej Kalifornii i w sąsiednich rejonach Meksyku. Według wstępnych danych przynajmniej 76 osób zostało rannych a 1 osoba straciła życie.

OD GŁOSY

Sytuacja panująca w Iranie jest mieszaniną niezadowolenia i chaosu. Na dzieje związane z rewolucją, w większej części nie spełniły się i kraj ten mogą jeszcze oczekiwać kolejne zamachy stanu, a nawet wojna domowa.

Znana włoska dziennikarka, Oriana Fallaci, podczas wywiadu przeprowadzonego z religijnym przywódcą Iranu — Ruhollahem Chomeinim, na pytanie dotyczące rozstrzelania domagających się autonomii Kurdów, usłyszała że „Kurdowie, którzy są rozstrzelani, to nie jest naród kurdzki. To wyrotowcy, którzy działają przeciw swemu narodowi i przeciw rewolucji. Jak ten Kurd, który został wczoraj rozstrzelany, bo zabił 13 osób. Wolalibyśmy, aby nikt nie był rozstrzelany, ale kiedy chwytają takiego typu jak ten i go rozstrzelują, sprawia mi to wielką przyjemność”.

Liczne protesty budzi także kwestia przestrzegania zaoferowanych praw islamskich w stosunku do kobiet. W odpowiedzi na pytanie Oriany Fallaci o rozstrzelanie ciężarnej kobiety, R. Chomeini powiedział, że „Jeśli tak było, to znaczy, że zabijała ona na taką karę. Ta kobieta musiała popełnić jakieś inne przestępstwo. Proszę o to zanotować. Ktoś ją skazał. Zresztą doszliśmy do wniosku, że tych sprawach. Meczety mnie to. Nie są to ważne sprawy”.

W zestawieniu z ostatnio przyjętą przez irańską Konstytuante klauzula do konstytucji, dotycząca R. Chomeiniego nieograniczona władza w kraju, wypowiedzi te (a podobnych było we wspomnianym umiarkowanie) mają szczególną wymowę.

RK

Zamieszki w Iranie

Jak informuje agencja Pars, władze irańskie poleciły jedno stróżyk marynarki wojennej położyć kres starcom, od jakich doszło między mieszkańcami portowego miasta Bandar Anzali a gwardią rewolucyjną. W ciągu 2-dniowych walk, które wybuchły po demonstracji przeprowadzonej przez rybaków, 5 osób poniosło śmierć a 24 zostały ranne. Pars pisze, że tłum ludzi otoczył siedzibę miejscowej policji i koszały gwardii rewolucyjnej. Walki toczą się także w pobliskim mieście portowym Raszt, gdzie — jak podała agencja — 22 osoby zostały ranne we wtorek.

Do starć w tym ostatnim mieście doszło po wystąpieniu absolwentów szkół średnich, do magających się zatrudnienia.

PAP

Edward Gierek na polach Kombinatu PGR Manieczki

Dokończenie ze str. 1

teryzuje gospodarke paszową kombinatu. Wielką w niej rolę odgrywa właśnie kukurydza, uprawiana tutaj na kiszonce niemal od 20 lat, a na ziarno — od lat siedmiu. Było to właśnie nowatorstwo Manieczek w skali kraju. Zbiera się tu obecnie ziarno z 800 hektarów, z czego aż z 600 przeznaczają się do zakiszenia, a kukurydzę zakiszaną w zielonej masie zebrano już z 1100 ha. W tym roku ziarno jest suche i dorodne. Kombinatu wystarczy więc własnych pasz. Sprawia to nie tylko skrzętność tutejszych rolników, ale również i liczne doświadczenia w pozyskiwaniu większych zbiorów, w optymalnym wykorzystaniu planu kukurydzy, produkowanej tylko na ziarno. To doświadczenie warto upowszechnić w kraju. — Ta kukurydza dawać nam będzie coraz więcej mięsa — wtrąca ktoś. — Tak, tak, gdyby w ubiegłym roku nie obrodziła kukurydza, byłoby źle z hodowlą w całym kraju — potwierdza I sekretarz KC.

Brygada omlotowa z Grabianowa demonstruje pełny cykl zbioru ziarna po Casalissach słomę kukurydzianą zbiera sieć karnia polowa; inny sposób zbioru umożliwia sieć karnia samobieżna Z-330, rodem z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Kombinista Ryszard Kościuszko z PFMŻ i inż.

Jan Kołaczowski z Przemysłu Węglu Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu próbują doświadczenia, na grabianowskich polach sprawność prototypu. 10 takich maszyn jest obecnie na taśmie montażowej fabryki, w roku przyszłym da ona 45 sztuk. Jeszcze polski Bizon, w którym zastosowano przystawkę węgierską — umożliwia to jednocześnie omlot i rozdrabnianie kołb.

Trwa debata na polu o zaletach tych wszystkich maszyn. Szczególne uznanie gości budzi poznański prototyp. — Byłoby szybko dostarczyć ich więcej niż te 45 sztuk — wzdycha ktoś z brygady. Widać przekonali się do Z-330.

Zbierana skrzętnie słoma kukurydziana jest dodatkiem do kiszonce z zastosowaniem liści buraków. Jak odbywa się zatem ten zbiór? Oto kolejny problem, którym tu zainteresował się Edward Gierek. Powitał go kombinista Kazimierz Cwojdzinski. Zatrzymał przed zgromadzonymi maszynę, sięgnął za siedzenie i wychodził z kabiny z ogromnym bukiem, wręczył dostojnemu gościowi ze słowami:

— W imieniu wszystkich ludzi, którzy tu pracują, życzymy Wam, Towarzyszu Sekretarzu, takich jak ten — buraków w całym kraju.

— Nawet go niedaleko szu-

kał — zażartował ktoś. Pełno tu takich na całym polu.

Zademonstrowano tu również technikę i technologię zbioru; był francuski kombajn, był radziecki, licencyjny polski Neptun oraz prototypowy zestaw z IMER-u Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. Wiele było dyskusji o zaletach i wadach tych maszyn. Przy zbiorze buraków rolnicy stawiali tylko jeden ważny wymóg techniczny: by maszyny nie rozbiły na miazgę plonu, bo to czyni straty.

I trwała wymiana zdań z wielką troską o wyniki produkcyjne rolnictwa. Przysłuchując się rozmowom Edwarda Gierka rozumiał się, że idzie o coś więcej, niż o tegoroczny zbiór. I sekretarz KC zasięgając opinii i rad specjalistów — tych z biur i z pól kombinatu — podziękował im za dotychczasowe wyniki, za powszednią pracę dla lepszego żywienia narodu. Tu każdy rozumiał, że ten zbiór pasz, to zbiór środków dla większej obfitości naszego stołu.

Osobne podziękowania skierował pod adresem kierownictwa Zjednoczenia PPGR oraz władz województwa — za wysoką efektywność poznańskiego rolnictwa.

Podczas pobytu w Manieczkach Edward Gierek odwiedził Muzeum Józefa Wybińskiego.

(zs)

Polscy urbaniści zakończyli obrady

Podjęciem uchwały ustalającej najważniejsze kierunki dalszej działalności oraz wyborem nowych władz zakończyły się 16 bm. w Warszawie 3-dniowe obrady walnego zjazdu delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich. Uchwała zjazdu, zawierająca wnioski i postulaty zgłoszone w toku obrad, określiła najważniejsze płaszczyzny działalności TUP oraz ustaliła zadania i formy pracy towarzystwa na okres najbliższych lat.

Realizowany obecnie i przewidywany na lata następne program budownictwa mieszkaniowego oraz podejmowane równoległe działania mające na celu intensyfikację produkcji przemysłowej i rolniczej prowadzą do dalszej urbanizacji kraju. Układ i formy przestrzenne realizacji tych zamierzeń określają więc strukturę osadniczą i warunki bytu mieszkańców na okres życia wielu pokoleń. (PAP)

Sympozja „Taropaku” i „Poligrafii”

Dokończenie ze str. 1

wym Opakowań na temat „Przeobrażenia się opakowań w tworzywo giętkich materiałów opakowaniowych”, natomiast przy współudziale poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Towaroznawczego i specjalistów z NRD — na temat „Znaczenie kontroli jakości dla zapobiegania powstawania szkód towarowych”. Włoska firma „Temco” przygotowała spotkanie poświęcone systemom dru-

ku dla opakowań giętkich oraz różnym materiałom do pakowania mleka.

Natomiast w związku z „Poligrafia” odbywa się VIII Konferencja Naukowo-Techniczna Poligrafów „Policon-79”. Tematem konferencji jest „Sterowanie wartościami tonów w druku wielobarwnym”, a referaty przygotowali specjaliści z Polski, Czechosłowacji, Węgier, NRD i RFN. (gra)

Pierwsza rocznica pontyfikatu Jana Pawła II

16 bm. mija pierwsza rocznica pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, który przed 12 miesiącami, jako pierwszy w historii Papież-Polak, obywatel kraju socjalistycznego, został zwierzchnikiem Kościoła Katolickiego. Miniony rok działalności nowego Papieża pozwala dostrzec niektóre linie charakterystyczne aktualnego pontyfikatu.

Zgodnie ze stwierdzeniem zawartym w depeszy do polskich przywódców, przesłanej w odpowiedzi na życzenia z okazji wyboru, Jan Paweł II kontynuuje politykę dialogu Stolicy Apostolskiej z państwami socjalistycznymi, zainicjowaną przez Jana XXIII i Pawła VI.

Przejawem tego dialogu były liczne spotkania Papieża z działaczami państwowymi Związku Radzieckiego, NRD czy Bułgarii, jak też przede wszystkim przebieg spotkania Jana Pawła II z Edwardem Gierkiem w Belwederze, w czasie wizyty w Polsce, w czerwcu br.

Szerokim echem odbiły się w świecie, a przede wszystkim w ojczyźnie Papieża, tak ciężko doświadczony w latach wojny i hitlerowskiej okupacji, jego słowa potępienia wobec barbarzyństwa hitlerowskiego wypowiedziane w Oświęcimiu — miejscu będącym szczególnie dramatycznym pomnikiem ofiar ludobójstwa. Również z trybuny ONZ pądy z ust Papieża słowa o tym, że nie wolno zapomnieć zbrodni ludobójców, że pamięć tej zbrodni jest jedną z sił napędzających walkę o pokój.

I w Polsce, i w czasie wizyty w Irlandii, i w USA Jan Paweł II, potwierdził w swych wystąpieniach zdecydowane zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w walkę o pokój, o rozbrojenie, w walkę przeciw wszelkiej agresji — o przyjazną współpracę państw i narodów. Były to słowa stanowiące zapowiedź kontynuacji tej linii postępowania poprzedników obecnego Papieża, która włączyła Kościół i Stolicę Apostolską w aktywną działalność na rzecz pokoju i współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Stwierdzenie idące w tym kierunku zawiera również pierwsza encyklika obecnego Papieża.

Głośne przemówienie Jana Pawła II w ONZ, wygłoszone — co odnotowali obserwatorzy — już po doświadczeniach wizyty w Meksyku, a także po zwycięstwie rewolucji w Nikaragui, zawierało liczne, zdecydowane słowa potępienia w zysku, niesprawiedliwości społecznej i związanych z nią nędzy oraz głodu, trapiących miliony ludzi na znacznych połaciach świata.

Stwierdzenia te dowiodły, że współczesne Papieństwo pragnie wyciągnąć wnioski — przede wszystkim w stanowiącej domenę jego działania płaszczyźnie moralnej — z aktualnej sytuacji w świecie.

Pierwsza rocznica pontyfikatu stwarza również w Polsce nadzieję, że działalność Jana Pawła II i Watykanu służyć będzie także w przyszłości tym wielkim wartościom, które wspólne są wszystkim ludziom. (PAP)

Szczecińscy celnicy udaremnili próby przemytu

Pracownicy szczecińskiego urzędu celnego udaremnili kolejne próby wywozu z naszego kraju stercy ikon, zabawkowych przedmiotów, cennych znaczków oraz walut. W bagażach wyjeżdżającego z naszego kraju obywatela belgijskiego Raymonda N. znaleziono na przejściu granicznym w Kołbaskowie dwie stare ikony. Cudzoziemiec wyjaśnił, iż kułił je od przypadkowych znajomych w jednym z poznańskich hoteli.

Również na przejściu granicznym w Kołbaskowie w bagażach Jerzego G z Warszawy udającego się do jednego z państw zachodnich znaleziono m. in. szereg zabawkowych wyrobów z saskiej porcelany.

Udaremniono także kilka innych prób przemytu m. in. walut U wyjeżdżającego z Polski obywatela szwedzkiego Mausa S. znaleziono 23 000 koron, a Lech W., Polak zamieszkały w NRD, usiłował nielegalnie wywieźć z naszego kraju 20 000 marek NRD. Obywatel polski Andrzeja M. przemycił z Polski pewną ilość skór i wyrobów ze skór. (PAP)

Sprawa Z. Bielaja po raz trzeci przed Sądem Najwyższym

Przed Sądem Najwyższym rozpoczął się 15 bm. kolejny etap jednej z najgłośniejszych spraw poszlakowych ostatnich lat — proces Zygmunta Bielaja vel Iwana Slezki oskarżonego o zabójstwo lekarki z Plocka Stefanii Kamińskiej.

Przypomnijmy, że Zygmunt Bielaj, oskarżony m. in. o uprowadzenie i zabójstwo dr Stefanii Kamińskiej oraz o szantażowanie jej męża i 5 mieszkańców Konina został w 1974 r. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego go uniewinniony od zarzutu popełnienia zabójstwa. Jednocześnie sąd uznał go winnym dokonania pozostałych przestępstw, m. in. uprowadzenia lekarki z Plocka oraz szantażowania za co został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności, która obecnie odbywa. Po rewizji od tego wyroku — wniesionej zarówno przez prokuratora jak i obrońcę — Sąd Najwyższy w II instancji utrzymał w mocy wyrok sądu wojewódzkiego uznając, że przedstawione przez prokuraturę dowody w sprawie zabójstwa są niewystarczające. Od tego wyroku prokurator generalny wniosł rewizję nadzwyczajną w części

dotyczącej uniewinnienia Bielaja z zarzutu zabójstwa. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżoną część wyroku i przekazał sprawę do ponownego śledztwa w celu uzupełnienia dowodów.

Po długotrwałym dochodzeniu, a następnie procesie sąd wojewódzki w Warszawie w grudniu ubr. ponownie uniewinnił Z. Bielaja od zarzutu zabójstwa lekarki z Plocka. Od tego wyroku prokuratura wniosła rewizję do SN — jako sądu II instancji — żądając uchylenia wyroku uniewinniającego Z. Bielaja od zarzutu popełnienia zabójstwa.

Tak więc sprawa Z. Bielaja znalazła się po raz trzeci przed Sądem Najwyższym. W poniedziałek przemawiali prokurator i obrońca. Zdaniem oskarżyciela publicznego, sąd wojewódzki popełnił szereg uchybień w ocenie wartości zeznań niektórych świadków, nie uwzględnił wszystkich dowodów, jak też nie wyjaśnił wszystkich wątpliwości. Obrona wniosła o utrzymanie wyroku sądu wojewódzkiego w mocy, stwierdzając, że nie udowodniono, iż Stefania Kamińska nie żyje i że została zabita przez oskarżonego. (PAP)

Próby zahamowania wycieku ropy

Dobiegła końca pierwsza faza „operacji sombrero”, mającej na celu zahamowanie wycieku ropy naftowej z podwodnego szybu „Ixtoc-1” w Zatoce Meksykańskiej. Operacja polega na zatankowaniu otworu stalowym czopem o wadze 310 ton. Zdaniem ekspertów umieszczenie nie czopu w otworze szybu ograniczy wyciek ropy o 35 procent, co będzie dużym sukcesem w sytuacji, w której od 3 czerwca br. wypływało spod ziemi do morza 30 000, a następnie 10 000 baryłek ropy dziennie. (PAP)

Telefony donoszą

- W Jarocinie kierujący motocyklem WFM doprowadził do zdarzenia z „Zukiem”. Motocyklista doznał obrażeń.
- W Ostrowie jadący „Fiatem” 125n nie uchylił pierwszeństwa przed jazdą i doprowadził do zdarzenia z „Juwakiem”, którego kierowca odniósł obrażenia.
- W Skalmierzycach (Kaliskie) obrażeń doznał pieszy, którego potrącił samochód „Warszawa”.
- W Ostrowie motocyklista na „WFM” wyjeżdżając z drogi głównej na główną zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo z ciężarówką „Star”. Motocyklista został lekko ranny.
- W Koźminie (Kaliskie) obrażeń doznała jadąca rowerem kobieta, którą potrącił motocykl WSK.
- W Ostreszowie jadąca rowerem bez oświetlenia uderzona została przez samochód ciężarowy „Jelcz”. Ranna kobietę przewieziono do szpitala.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni, minimalna od plus 6 do plus 8 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 22 stopnie, w Koninie plus 23 stopnie, w Lesznie plus 19 stopni, w Pile plus 20 stopni; ciśnienie 741,3 mm czyli 989,6 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski

KRONIKA DNIA

NARADA ZSL W KALISZU

Wczoraj z udziałem wiceprezesa NK ZSL, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisława Tomala i prezesa WK ZSL w Kaliszu — Edmunda Jamrozego odbyła się wojewódzka narada prezesów gminnych komitetów stronnictwa, przewodniczących zespołów prelegentów i aktywnych wojewódzkiego, na której zainaugurowano tegoroczne szkolenie polityczne. Podczas narady omówiono m. in. problematykę przygotowania do gminnych zjazdów ZSL a także zagadnienia szkolenia politycznego. Działalność polityczno-organizacyjną WK ZSL przedstawił w referacie programowym sekretarz WK ZSL w Kaliszu — Marian Józwiak. (ewi)

ZWIĄZKOWE OBRADY

Kierunki dalszego doskonalenia form i metod pracy ideowo-wychowawczej i kulturalnej ogniw związkowych były 16 bm. w Warszawie tematem plenarnych obrad Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. Związkowa aktywność w tej dziedzinie — podkreślano w czasie obrad przyczynia się do stałej poprawy funkcjonowania instytucji, urzędów i zakładów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redagule kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Colla, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Udane akademickie lato — 1979

Rozwiązywanie problemów społecznych produkcyjnych i naukowo-badawczych

Około 250 000 studentów wzięło udział — jak wynika z dokonanych w tych dniach podsumowań — w różnych formach tegorocznej, zakrojonej na szeroką skalę akcji letniej młodzieży akademickiej. Przed uczestnikami studenckiego lata postawiono kilka zadań, a wśród nich — to najcenniejsze dla kraju — wykorzystać część wakacji na udział w rozwiązywaniu różnych problemów społecznych, produkcyjnych, naukowo-badawczych.

Oblicza się, że ponad 50 000 studentów, przyjętych na I rok wzięło udział w praktykach robotniczych, pracowało na rzecz budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Studenckie Ochotnicze Hufce Pracy zatrudniły w br. około 20 000 młodzieży akademickiej. Szczególnie wysoko należy ocenić rezultaty studentów pracujących w hufcach specjalistycznych, wykonujących kwalifikowane zadania produkcyjne. Działali m. in. brygady traktorowe i remontowe pomagające przy trudnych tegorocznych zmi-

wach. Kilkutysięczna rzesza studentów pracowała w wakacyjnych OHP zatrudniających uczniów szkół średnich, świadczyła usługi medyczne, pełniła funkcje wychowawców i instruktorów na obozach młodzieżowych.

Lato było okresem intensywniej działalności Studenckich Spółdzielni Pracy. Około 30 000 studentów znalazło zatrudnienie niemal we wszystkich działach gospodarki, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych. Młodzież akademicka miała też możliwość skorzystania z konkretnych ofert zakładów produkcyjnych. Ok. 15 000 studentów znalazło np. zatrudnienie w handlu i usługach, placówkach kulturalno-oświatowych, kolonijnych i wypoczynkowych.

Studenckie tegoroczne wakacje wypełniła także działalność wielu akademickich obozów naukowo-badawczych. W kilkunastu województwach, m. in. chełmskim, katowickim, gdańskim, śląskim, kieleckim,

olsztynskim — zorganizowano studenckie zgrupowania naukowo-badawcze, które zajęły się m. in. rozwiązywaniem problemów planowania przestrzennego, ochrony naturalnego środowiska, inwentaryzacji zabytków, zagospodarowania zasobów wodnych itp. W niektórych, kompleksowych akcjach społeczno-gospodarczych jak np. „Chelm-80” wzięło udział kilka tysięcy młodzieży akademickiej ze wszystkich ośrodków.

Istotnym nurtem akademickiej akcji letniej była działalność kształceniowa. Na dziesiątkach obozów członkowie i działacze SZSP „otykali się z ciekawymi ludźmi, pogłębiając swoją wiedzę polityczną, dyskutowali nad najważniejszymi problemami działalności w nowym rozpoczętym właśnie roku akademickim. Doświadczenia wyniesione z pracowitego lata przydatne będą dla wzbogacenia codziennej pracy ideowo-wychowawczej dla spraw dalszego unowocześniania socjalistycznej szkoły wyższej. (PAP)

Polski przemysł okrętowy wśród najlepszych w świecie

Polskie statki i wyposażenia okrętowe prezentowane są corocznie na najważniejszych międzynarodowych targach i wystawach. W tym roku reprezentujący nasze stocznie „Centromor” uczestniczy w kilkunastu takich imprezach, a niezależnie od tego organizuje samodzielnie akcje promocyjne.

Obecnie wyroby polskiego przemysłu okrętowego pokazywane są na odbywających się w Rio de Janeiro międzynarodowych targach morskich „Rio mar 79”. Jest to najważniejsza tego typu impreza na półkuli zachodniej, odbywająca się co dwa lata. „Centromor” prezentuje tym razem siedem modeli statków, a m. in. promowiec trzeciej generacji, chemikaliowiec i gazowiec, a także stanowiący nowość w światowym okrętownictwie — rybacki kompleks połowowo-przetwórczy. Wśród eksponowanego wyposażenia okrętowego znajdują się m. in. urządzenia do ochrony środowiska morskiego oraz sprzęt radiokomunikacji morskiej.

„Centromor” otworzył również swoje stoisko na odbywających się obecnie międzynarodowych targach technicznych w Bukareszcie. Wśród ekspozycji

nowych tam modeli statków znajduje się prom pasażersko-samochodowy, trawler naukowo-badawczy i statek szkolno-towarowy. W bogatym zestawie wyposażenia okrętowego zwracają uwagę urządzenia sterowe, radionamierniki, echosondy i radary.

Ostatnio duża impreza promocyjna przemysłu okrętowego odbyła się w Leningradzie. W trakcie dwudniowego sympozjum, na które przybyli przedstawiciele 45 radzieckich instytucji gospodarki morskiej, zaprezentowano dorobek produkcyjny stoczni szczecińskiej i 10 zakładów wyposażenia okrętowego. Podobna impreza odbyła się w Nachodce na dalekim wschodzie. Tam przedstawiono został dorobek Stoczni Północnej w Gdańsku i stoczni „Ustka” oraz wielu przedsiębiorstw kooperacyjnych.

W Pireusie natomiast zorganizowano spotkanie z najpoważniejszymi armatorami greckimi. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele rządu greckiego. Zaprezentowano dorobek i możliwości produkcyjne polskiego przemysłu okrętowego. Warto przypomnieć, że znajduje się on ostatnio w ścisłej czołówce światowej pod względem posiadanych zamówień.

PAP

Poznaniacy budują pod... dnem Warty

Dwa wyjątkowo trudne zadania wykonują obecnie brygady poznańskie Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego. Oba dotyczą specjalistycznych robót, które wymagają stosowania nowoczesnego sprzętu. Chodzi o przeprowadzanie urządzeń komunalnych pod dnem Warty.

Do końca roku zakończony ma być ważny etap budowy kolektora wody pitnej dla Poznania. Właśnie Warty przecina trasę rurociągu. Trzeba więc pod dnem rzeki utworzyć mu drogę. Służą do tego celu pływające pogłębiarki, drażące z powierzchni kanał wymaganej wielkości.

Podobny kanał, tyle że dla sieci gazowej, przebijany jest pod dnem Warty niedaleko Gozowa. Prace z tym związane dobiegają końca i umożliwią dalsze prowadzenie gazociągu do kombinatu chemicznego w Policach. W przyszłym roku na tomiasz ekipy PBW będą również w Poznaniu układać gazociąg pod dnem Warty, do czego przygotowuje się dokumentację.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jakby drugą specjalnością przedsiębiorstwa, które przede wszystkim zajmuje się regulacją Warty i konserwacją jej pobożyci. Wykonuje też rozmaite roboty wodne w województwach: gorzowskim, konińskim, pilskim, poznańskim i sieradzkim. (bop)

60 lat nauczania medycyny

Dalej prowadzą hipokratesowe dzieło

W okresie życia człowieka mieszczą się losy poznanej uczelni kształcącej lekarzy, stomatologów, farmaceutów. 60 lat jej działalności w porównaniu z dziejami tak szacownych uczelni jak Uniwersytet Jagielloński — to okres niedługi. Ale przecież historie takich instytucji bywa nieporównywalne. Są bowiem okresy, w których następuje dramatyczne zagęszczenie czasu. I przestaje się go mierzyć latami, miesiącami, a oceniając przebyte drogi zatrzymuje się uwagę na wydarzeniach. Goniących jedno drugie.

Na dzieje Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, a potem Akademii Medycznej tak właśnie należy spojrzeć. Jest ona bowiem jednocześnie kalendarzowo młoda i historycznie dojrzała.

Ponad 8 000 lekarzy tu składało swoją hipokratesową przysięgę. Tu powstało wiele opracowań, które pchnęły naprzód medycynę nauki, tutaj wreszcie trwały zawsze i nadal trwają badania nad tym jak skutecznie chronić człowieka przed chorobą, cierpieniem, śmiercią.

*

Podobnie jak inne szkoły wyższe tak uczelnia kształcąca medyków wywodzi się z Uniwersytetu Poznańskiego. Nie od razu wprawdzie, ale wyrosła bo taka była potrzeba.

„Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Prośba...” — pisali w październiku 1919 roku studenci chwilowo uczęszczający na zajęcia pomocnicze Wydziału Filozoficznego:

„Niniejszym zwracamy się z usilną prośbą do Jego Magnificencji Pana Rektora, aby był łaskaw poczynić starania celem jak najszybszego uruchomienia Wydziału Medycznego, którego istnienie tak dla Księstwa Poznańskiego, jak i dla potrzeb ogólnokrajowych jest niezbędne (...). O ile Wydział Medyczny przy Uniwersytecie tutejszym nie zostanie wnet ukończony, czas zużyty na studia niekompletne może być dla nas zupełnie straconym”.

Badania archeologów

Zapiski starożytnych architektów

Polskie badania ruin starożytnych świątyń egipskich z XV w. p.n.e. królowej Hatszepsut i faraona Totmesa III w Deir El Bahari przynoszą interesujące odkrycia.

W poprzednich latach zebrano tu dużą ilość różnego rodzaju inskrypcji od oficjalnych na napisy sławiących faraonów poprzez różnego rodzaju teksty o charakterze religijnym i kulto-

A Jego Magnificencji — Heliodorowi Świącieckiemu bardzo zależało na powołaniu tego typowego wówczas dla wszystkich uniwersytetów wydziału i został w końcu utworzony. Wykłady zaczęły się w styczniu 1920 roku, chociaż właściwie „wydział” miał wtedy tylko jednego profesora.

Rozwijał się jednak szybko: w trzy lata później liczył 27 katedr oraz 32 zakłady i kliniki. Wyróżniał się przy tym spośród innych tego typu uczelni istnieniem takich katedr jak ortopedii, radiologii, chemii.

Z wielu badań i prac prowadzonych w tym czasie przez naukowców i lekarzy, warto wspomnieć choćby kilka. Tu w latach międzywojennych, ujęto noliczone nazewnictwo anatomiczne. Dociekania w onkologii były pionierskie w kraju i należały do nielicznych tego typu w świecie. Podobnie rzecz miała się ze zwalczaniem gruźlicy przy pomocy szczepionek BCG. Tutaj też po raz pierwszy na świecie opracowano zasady wykonywania zdjęć tomograficznych (warstwowych). Wychodziły specjalistyczne czasopisma. Powstawały w Poznaniu naukowe towarzystwa.

A studenci? Przyszli lekarze? Krótko mówiąc starali się wypełnić posłanie Heliodora Świącieckiego, który zwracając się do młodzieży podkreślił:

„Oddajcie Ojczyźnie uczucia Wasze, mienie Wasze, życie Wasze gdyby się tego od Was domagał miłota (...). Strzeżcie się szaryżny życia, w której nie ma wielkich ukochań i słone wielkich. Czynne ukochanie Polski niech będzie celem Waszego życia”.

*

Wnet przyszedł okres wojny i okupacji, podczas której trzeba było zdać egzamin z patriotyzmu. Represje, aresztowania, śmierć. Ale i działania niespotykane w historii innych narodów. Zajęcia dla przyszłych lekarzy przecież mimo wszystko odbywały się w tamtych latach. Tyle, że w okupowanej Warszawie, w ukryciu pod groźbą śmierci... Wydział lekarski na Tajnym Uniwersytecie Ziemi

Zachodnich rozpoczął swój pierwszy akademicki rok 1942/1943. Miał potem swoje filie w Kielcach i Częstochowie. Lekarze i naukowcy poznający stanowili motor tamtych poczynień, podobnie jak i w innym, bezprecedensowym wydarzeniu. Mowa o powołaniu do życia Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. I tam — wśród 32 wykładowców sporą grupę stanowili poznaniacy.

*

Powojenne losy uczelni medycznej zaczęły się podobnie jak w innych placówkach naukowych. Od powrotów, od usuwania gruzów. Ale i od nauki, podjętej jak najszybciej. Pierwsi studenci zaczęli zajęcia w roku akademickim 1945—46. W roku 1950 — zgodnie z krajową tendencją — i poznański Wydział Lekarski oderwał się od swojego uniwersytetu. Stał się odrębnym organizmem. Taka była konieczność i potrzeba.

A potrzebom społecznym stara się ta uczelnia służyć jak najlepiej. Znalazło to wyraz w czterech cechach charakterystycznych dla tej uczelni. Tak przynajmniej określa to obecny jej rektor i wychowanek — prof. dr hab. Roman Góral.

A więc uczelnia nadała za następem światowej wiedzy medycznej. Ustawicznie poszukuje nowych form organizacyjnych. Zacieśnia więź między swoimi zakładami i klinikami a otwartymi placówkami ochrony zdrowia w Wielkopolsce. Dlatego też stale współpracuje z wydziałami zdrowia i opieki społecznej.

Czy robi to dobrze? Można odpowiedzieć krótko. Za swoje zasługi pierwsza wśród uczelni medycznych odznaczona została Sztandarem Pracy I klasy.

JOLANTA LENARTOWICZ

PS. Wykorzystane tu dane zostały zaczerpnięte z wydanej na 60-lecie medycznego szkolnictwa książki Jana Hasiaka i Jacka Juszczyka „Dzieje Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej 1919—1979”.

ko podręczne notatniki. Znalaziono kilkadziesiąt takich zapisanych wapiennych płytek. Wiele z nich dotyczy historii budowy świątyni Totmesa III. Są to m. in. spisy robotników, wykazy zużytego materiału, listy plac. Inskrypcje te pozwoliły dokładnie określić początek budowy świątyni. Prace zaczęto w połowie lipca w 43 r. panowania faraona Totmesa III. Znalaziono także pokwitowanie ofiary złożonej przez budowniczych jeszcze w trakcie wznoszenia świątyni. Na ofiarę przeznaczone dzban piwa nubijskiego i 4 wory ziarna.

PAP

Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-Expo”, organizowany — wraz z poprzedzającymi go konkursami — przez Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu (wcześniej także z Wielkopolskim Oddziałem Związku Polskich Artystów Fotografików) to już nie tylko tradycja. Stanowi on także dowód słuszności inicjatywy podjętej przez wielkopolskie środowisko twórców przed jedenaściami lat. Wówczas jeszcze wydawało się, że mnogość różnych wystaw i pokazów, jakie co roku odbywały się na całym świecie, uniemożliwi dokonanie właściwego wyboru. Po prostu — pomysł mógł się okazać niewypałem, tym bardziej, że jego temat ograniczono do jednego problemu: młodzieży we współczesnym świecie.

Stało się inaczej. Przed dwoma dniami otwarty w poznańskim Biurowym Wystaw Artystycznych kolejny, VI Salon Fotografii Artystycznej — „Foto-Expo 76”. A więc — pełne powodzenie konkursu i związany z nim wystaw. Dobrze to świadczy dla organizatorów za cały przeszły okres, ale też po-

zytywna prognoza na przyszłość. Bowiem uczestnictwo w tegorocznym konkursie osiągnęło 382 autorów z 21 państw Ameryki, Azji i Europy, którzy nadesłali prawie 1 750 prac — to płonący imprez liczących się w fotograficznym świecie.

Tym razem najlepszym z najlepszych okazał się poznański fotoreporter Centralnej Agencji Fotograficznej — Zbigniew Słyszyn. Grand Prix „Foto-Expo” i dyplom Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce uzyskało jego zdjęcie pt. „Ojcowskie łóżko”. I to właśnie praca spełnia obydwa warunki tegorocznego konkursu: zawarty w pytaniu „Kim jesteś młody człowieku?” i nakazujący — uwzględnienie (z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka) tematyki dziecięcej. A wysoki artystyczny tego fotogramu, jego wymowa, wskazują na wysokie umiejętności twórcy autora.

Nie ma możliwości omówienia tutaj wszystkich prac spośród 331 eksponowanych obecnie w salach poznańskiego BWA. Nie jestem w stanie uczynić tego nawet w odniesieniu do fotogramów na gradzonych. Zresztą istotny jest w ocenie tego właśnie monotema-

FOTOGRAFIKA

Reporterskim okiem

tycznego konkursu ogólny sens i poziom nadesłanych fotogramów. Można go wyrazić jednym zdaniem: powrót do czystego reportażu, pełnego realizmu, wszakże prezentowanego w sposób iak najbardziej artystyczny. Owszem, oglądamy w ekspozycji obecnego „Foto-Expo” szereg ujęć odbiegających od tego założenia, ale przecież nie stanowi to dominanty tegorocznej wystawy.

A więc — reportaż. Chwytywanie życia młodych „na gorąco”, na co dzień. Oglądamy ich przy pracy i nauce, podczas wypoczynku lub w rozrywki, na tonie rodziny lub w podróży. Sytuacje tak różne, jak rozmaite zdarzenia przynosi codzienność. Wszystko to jest dynamiczne, nie pozbawione radości, ale i trafnie ujętego tragizmu. Widzimy sceny nabrzmiałe romantyzmem, nastrojowe, ale również pełne słońca i uśmiechu. Mamy okazję poznać portrety młodych za-

jętych przeróżnymi czynnościami, wszakże nie brak obrazów ludzi znękanych trapiącym ich głodem, brakiem opieki, zabłąkanych czy opuszczonych. Słowem — życie na gorąco pod każdą niemal szerokością geograficzną.

Ta wystawa to wszakże nie tylko zbiorowy, realistyczny portret młodych z różnych krajów. To też — tu i ówdzie — artystyczne portrety indywidualne, jakże wyraziste, wymowne, wykonane przy zastosowaniu indywidualnych dla każdego twórcy środków wyrazu. Mało w tym dzienniku o życiu i pracy młodzieży różnych krajów uduchowienia i przekrzywienia obrazu. Jakby nagle zabrakło autorom fantazji dla innego niż realistyczny potraktowanie zadanej tematyki. I dobrze jest właśnie tak. Bo rzecz nie w tym, by fotografować tego rodzaju zjawiska, jakie ma przedstawiać „Foto-Expo” w krzywym zwierciadle. Tu szczególnie



Na zdjęciu — fragment ekspozycji. Fot. — R. Królak

jest konieczny pełen realizm. For ma reportażu odpowiada przeto najbardziej tematowi.

Obecne „Foto-Expo” to prawdziwy koncert na wiele skrzypiec. Ale jakby bałata była w nim jedna, jakby wszyscy się umówili. Zarówno bowiem wybór prac przez autorów, jak i ich dobór

przez jury stworzył dość jednolitą w formie i treści obraz młodzieży dzisiejszego świata. Chyba szczególnie i są prawdziwy.

I to są zwycięski poznańskiego konkursu. Z jednej bowiem strony pozwala on poznać podejście różnych twórców do tematu, z drugiej ujawnia renesans reportażu, tego gatunku sztuki fotograficznej, który najbardziej odpowiada kamerze.

EUGENIUSZ COFTA



Nie tylko dla sportowców

Korespondencja własna z Moskwy

Dzisiaj mecz Polska — Holandia

Wczoraj o godz. 19.15 z lotniska w Pyrzowicach wystartował samolot charterowy PLL „Lot” TU-134, którym do Amsterdamu udala się piłkarska reprezentacja Polski na mecz eliminacyjny mistrzostw Europy z Holandią. Z trenerami Ryszardem Kuleszą i Bernardem Blautem do Holandii udali się: Zygmunt Kukla, Piotr Mowlik, Janusz Sybis, Stanisław Terlecki, Włodzisław Mazur, Kazimierz Kmiecik.

Niezbym zadowolona mina miał trener Ryszard Kulesza: „Jedziemy oczywiście walcząc i wygrywać. Jest to bowiem konieczny warunek podtrzymania szans awansu do finału mistrzostw Europy. Mimo długiego zgrupowania i dużej pracy lekarzy i masażystów, kilku piłkarzy narzekło na mniej lub bardziej poważne urazy. Wydało się jednak, że mimo to podczas najbliższego meczu w tegorocznym sezonie powinniśmy pokazać niezłą, a przede wszystkim skuteczną grę. Właśnie nad skuteczną grą pracowaliśmy najbardziej podczas zgrupowania w Kamieniu”.

Antoni Szymanowski: „Redziemy się zaskoczyć tych, którzy odebrali nam już po meczach z NRD i Islandią wszelkie szanse na awans. Mni koledzy chcą oczywiście walczyc, a to chyba najważniejsze. Osobiście czuję się o wiele lepiej niż przed meczem z NRD na Stadionie Śląskim i Krakowskim spotkaniem z Islandią”.

Wojciech Rudy: „Czuję się już lepie niż kilka dni temu. Ponieważ to nasza ostatnia w tym foku tak poważna próba, dam z siebie wszystko. Czy wygram? Nie wiem, jednak zapewniam, że będziemy chcieli pokazać dobrą grę”.

Kazimierz Kmiecik: „Zostałem do kołowania do reprezentacji na Holandię w ostatniej chwili. Może właśnie w meczu „o wszystko” okaże się, że w reprezentacji nie potrafię grać. Holendrzy są zbyt pewni siebie i to może ich zgubić” (PAP).

Z Moskwą olimpijską turysta spotyka się po raz pierwszy po wyjściu z samolotu w Szeremietiewie; widoczny stąd brązowy, 10-piętrowy budynek to lotnisko, które buduje się na igrzyska. Będzie ono bardzo nowoczesne i wygodne, m. in. dzięki tzw. rekawom, czyli po mostom rozciągającym bezpośrednio do samolotów.

W drodze z Szeremietiewa widać następny obiekt „olimpijski” — hotel „Kosmos”. Zbudowany przy pomocy Francuzów i Jugosłowian. Ma on 3 500 miejsc, obecnie jest największy w Moskwie i najbliższy, a pierwszym gościom przyjął już w lipcu. Oprócz „Kosmosu” buduje się wiele innych hoteli, m. in. cały kompleks w Izmailkowie. W sumie przybędzie w Moskwie 50 000 miejsc hotelowych (obecnie jest 40 000).

Relacje z olimpiady będą przekazywane dwóm milionom ludzi, na 20 kanałach, w kolorze. Wymaga to znacznej rozbudowy Centrum Radiowo-Telewizyjnego w Ostakino. Buduje się tu 21 pomieszczeń studiowych dla telewizji i 70 dla radia; będą one wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę elektroniczną.

Przygotowania olimpijskie nie są tanie. Jest już reguła, że każde igrzyska są droższe od poprzednich, m. in. dlatego, że na sport nie pozostaje bez wpływu rozwój techniki. Dzie wiatki tysięcy kabli w jednym obiekcie, czujniki elektroniczne, fotokomórki, wideofony, oświetlenie wymagane przez telewizję kolorowa — to wszystko musi kosztować. Nie są to jednak nakłady jednorazowe, tylko na igrzyska. Połowa obiektów olimpijskich jest uje-

ta w 10-letnich planach rozwojowych Moskwy, a wszystkie będą służyły po igrzyskach mieszkańcom stolicy ZSRR; wokół 6 kompleksów olimpijskich powstaną rejonowe centra sportowe.

Wszystkie obiekty budowane na olimpiadę, a jest ich około 300, są już albo przekazane do użytku (na wielu z nich odbywały się imprezy Spartakiady Narodów ZSRR), albo — prze prowadzi się w nich prace wykończeniowe. Tak jak na przykład w krytym stadionie, który powstaje przy prospektie Mira. Jest to chyba najciekawszy z obiektów olimpijskich. Będzie tu można przeprowadzać imprezy w 30 dyscyplinach sportowych. Trybuna na 45 000 miejsc (największy kryty stadion w Europie) będą w zależności od potrzeb wjeżdżały na poduszkach powietrznych. W tym samym kompleksie wybudowano również pływalnię z trybunami dla 15 000 widzów.

Centralnym miejscem przyziorocnych igrzysk będą slynne Łużniki, na których prace modernizacyjne zostały zakończone najwcześniej i które pró bę generalną przeszły w czasie Spartakiady Narodów. Przebu dowano gruntownie Stadion im. Lenina (m. in. zainstalowano sztuczne oświetlenie o sile 1 500 luksów). Zmodernizowano Pałac Sportu oraz wybudowano hale sportową (w okresie igrzysk będą tu rozgrywane mecze siatkówki) rozpiętą na 1 300 żelbetonowych palach, nazwaną „Złotym Krabem”. Bieżnie skocznie i sztuczne pokryto materiałem syntetycznym, sprzyjającym uzyskiwaniu najlepszych rezultatów; na boisku piłkarskim (dla płyty którego przy gotowano nasiona specjalnych

mieszanek traw) założono nowoczesny system nawadniający i odwadniający.

Znacznie rozbudował się kompleks obiektów Krylatskoje. W ciągu 6 lat powstało tu centrum kolarskie (bardzo ciekawa i trudna technicznie trasa długości 13 km), wioślarski i kajakarski tor regatowy oraz tor łyżniczy.

Niedaleko od Krylatskoje, przy prospektie Leningradzkim zbudowano dwie nowe hale sportowe oraz zmodernizowano sale i boiska moskiewskich klubów sportowych — Dynamo i CSKA oraz Stadionu Młodych Pionierów.

W Bicewskim Parku Leśnym przygotowano olimpijskie centrum sportu jeździeckiego: hipodrom, kryta ujeżdżalnia, kryta pływalnia, place do ujeżdżania i konkursu skoków, lecznia dla weterynaryjna.

Wreszcie wioska olimpijska, która powstała w południowo-zachodniej części Moskwy, na najwyższym jej wzniesieniu, nad rzeczką Smorodinka. Wybudowano tu 18 bloków 15-piętrowych (ekipa polska będzie mieszkała w bloku numer 12), 3 sale gimnastyczne, 3 kryte baseny z saunami, boisko piłkarskie, salę koncertową na 1 200 miejsc, 2 kina, poliklinika, centralę telefoniczną, 4 wielkie restauracje, dom towarowy, kombinat usługowy, 4 sale religijne dla różnych wyznań. A także — 2 szkoły i 3 przedszkola. Będzie to normalnym osiedlem mieszkaniowym. Podobnie jak obiekty sportowe wybudowane na olimpiadę — będzie służyła mieszkańcom Moskwy.

GRAZYNA SZULAK

wań olimpijskich, a także podsumowano pierwszy okres funkcjonowania Karty Praw i Obowiązków Sportowca. W obu naradach uczestniczyli: dyrektor departamentu sportu wycieczkowego GKKFIS — Leszek Muszalski oraz wicedyrektor tego resortu — Józef Szewczyk (wł).

Pożyteczne narady w poznańskich klubach

15 bm. w poznańskich klubach Lech i Warta odbyły się zorganizowane z inicjatyw GKKFIS narady poświęcone omówieniu realizacji uchwały Biura Politycznego KC

PZPR w sprawie rozwoju kultury fizycznej. Podczas narady dysktowano m. in. na temat zwiększenia efektów szkolenia sportowego, prawidłowości realizacji przygoto-

R. Kopezyk mistrzem Polski

Na torze „Kielce” w Międzyzdrojach Górze rozegrano V, ostatnią eliminację samochodowych wyścigów mistrzostw Polski. Z poznańskich kierowców w klasie 6 drugie miejsce zajął R. Kopezyk, a w klasie 3 trzeci był H. Fabiański.

Po podliczeniu wyników ze wszystkich eliminacji okazało się, że mistrzem Polski na rok

1979 w klasie 6 został zawodnik AW — Ryszard Kopezyk, a wicemistrzem kraju w klasie 3 Krzysztof Różewski. Ten ostatni okazał się najlepszy w całorocznej rywalizacji „Castrol Trophy”. Zespołowo Automobilklub Wielkopolski wywalczył tytuł wicemistrza kraju za Automobilklubem Polskim z Warszawy. (wł)

WYNIKI-TABELE

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ

Ostrovia II — Włókniarz II	0:2
Ner — MKKS Kepno	2:0
Start — Budowlani	4:0
Warta II —	
Pogoń II Zdunska Wola	0:1
Pogoń Syców — Wielunski KS	0:0
Złoczewia — Proszna	0:1
Victoria — Sparta	0:1

1. Sparta	10	17	3	22	3
2. Proszna	10	17	3	24	6
3. Wielunski KS	9	16	2	27	7
4. MKKS Kepno	10	12	8	14	15
5. Start	10	10	10	16	13
6. Pogoń II Zdunska Wola	10	10	10	14	11
7. Warta II	10	9	11	11	15
8. Victoria	10	8	12	14	16
9. Złoczewia	10	8	12	11	12
10. Pogoń Syców	10	8	12	10	13
11. Ostrovia II	9	6	12	6	14
12. Budowlani	9	8	14	9	25
13. Włókniarz II	10	6	14	10	28
14. Ner	10	5	15	11	24

KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK

Lokietek — LZS Slesin	1:0
Lech — Tur	1:0
Budowlani — Zagłębie	0:3
Włocławia — Start	3:0
Zdrój — Górnik	1:1
Vitcova — Mien	5:1

1. Zagłębie	8	16	0	24	0
2. Włocławia	8	14	2	26	3
3. Vitcova	8	11	5	16	12
4. Lech	8	10	6	23	13
5. Tur	8	7	9	14	14
6. Start	8	7	9	12	16
7. Slesin	8	6	10	10	11
8. Lokietek	8	6	10	14	18
9. Zdrój	8	6	10	7	16

10. Mien

10. Mien	8	5:11	10—27
11. Budowlani	8	4:12	10—15
12. Górnik	8	4:12	8—16

LESZCZYŃSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń Góra — Krobianka	3:1
Korona — Pogoń Smigiel	3:0
Dąbrowianka — Polonia	2:5
Płomień — Obra	1:3
Kania — Zjednoczeni	2:1
Pogoń Wschowa — Rawia	5:0

1. Polonia	8	15	1	41	8
2. Kania	8	14	2	24	8
3. Obra	8	13	3	17	7
4. Pogoń Wschowa	8	12	4	21	10
5. Korona	8	8	5	16	18
6. Rawia	8	7	8	20	23
7. Płomień	7	8	5	16	17
8. Krobianka	8	6	10	9	17
9. Pogoń Góra	7	5	9	12	25
10. Dąbrowianka	8	4	12	11	23
11. Zjednoczeni	6	2	10	6	17
12. Płomień	8	0	16	10	34

PILSKA KLASA OKRĘGOWA

Biekitni — Tarnowia	3:0
Sparta — Lubuszanie	1:0
Notec Szamocin —	
Polonia II Pila	1:1
Włókniarz — Fortuna	2:0
Mirstal — Polonia Chodzież	2:2
Notec Czarnków — Pogoń	4:1
1. Notec Czarnków	8 13: 3 18
2. Biekitni	8 12: 4 13
3. Fortuna	7 9: 5 14
4. Notec Szamocin	7 8: 6 11
5. Włókniarz	8 8: 8 6
6. Polonia II Pila	8 7: 9 11
7. Lubuszanie	8 7: 9 12
8. Tarnowia	7 7: 7 10
9. Polonia Chodzież	6 10: 11 17
10. Pogoń	6 10: 12 19
11. Mirstal	8 5: 11 9
12. Sparta	7 4: 10 10

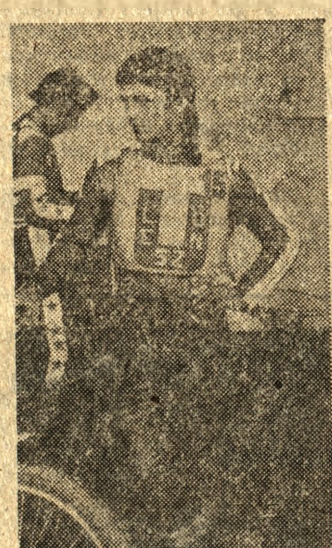
drogi SUKCESÓW

Najlepszy sezon w krótkiej karierze

Siedem lat temu, szczupły, niewielkiego wzrostu, 16-letni Mariusz Okoniewski zgłosił się do sekcji żużlowej Unii Leszno. Młody zawodnik czynił błyskawiczne postępy i rok później debiutował w ligowym zespole, szybko stając się ulubieńcem leżyczyskiej widowni. Dziś M. Okoniewski — znany z dzentel męskiej postawy na torze — jest silnym punktem zespołu drużynowego mistrza Polski. W tegorocznym sezonie w ligowych spotkaniach zdobył dla swoich barw 176 punktów, walnie przyczyniając się do sukcesu macierzystej drużyny.

W 1976 r. leszczyżnianin zdobył „Srebrny Kask”, a w 1977 r., zadebiutował w reprezentacji narodowej, zajmując w finale mistrzostw Europy juniorów 10 pozycję. W ubiegłym roku z klubową drużyną zdobył Puchar Polski, wystąpił w finale IMP seniorów i turniejach o „Złoty Kask”. Dysponuje błyskawicznym refleksem, jeździ świetnie technicznie i jednocześnie efektownie. „Wielki talent, wkrótce powinien być nie tylko liderem drużyny klubowej, ale także silnym punktem reprezentacji” — tak scharakteryzował sylwetkę młodego zawodnika Unii, trener Marian Sychała.

„Tegoroczny sezon był dla mnie pomyślny — mówi M. Okoniewski. — W konfrontacji z krajową czołówką w turniejach o „Złoty Kask”, uplasowałem się na III pozycji, a w lipcu w Lesznie stanąłem na najwyższym podium młodzieżowych IMP. Najbardziej radosnym



Fot. — Archiwum

dniem był dla mnie jednak 7 października. Tydzień wcześniej, po groźnym upadku na torze w Zielonej Górze, mój start w ostatnim meczu ligowym ze Stalą Toruń, decydującym o tytule mistrza Polski, stał pod znakiem zapytania. Po nieważ przed tym spotkaniem byliśmy w trudnej sytuacji kadrowej, postanowiłem wystąpić. Trudno jest wyrazić radość jaką przeżyliśmy po ostatnim wyścigu zwycięskiego meczu ze Stalą. Jedno jest pewne. W sportowej karierze takie chwile pamięta się na zawsze. Leszno znów jest stolicą polskiego żużla. Na ten moment czekaliśmy 25 lat!” (jp)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Studenci z rozdzielnika

Tematem opublikowanego pod powyższym tytułem tydzień temu felietonu z cyklu „Co o tym sądzić” było przyjmowanie do szkół wyższych bez wstępnej egzaminu przymusów, wytypowanych przez radę pedagogiczną szkoły, a w jednej z warszawskich szkół — wybieranych przez uczniów spośród siebie. Z wypowiedzi nadesłanych przez czytelników w tej sprawie, wybraliśmy i publikujemy kilka, dziękując za listy wszystkim korespondentom.

Mam dwoje dzieci na studiach, w tym córka rozpoczęła je bez egzaminu wstępnego, a więc jest właśnie — jak to kasiówce nazywa autor felietonu — „z rozdzielnika”. Przede wszystkim określenie to uważam za chybiące, bo o żadnym rozdzielniku w liceum, do którego uczęszczała, nie było mowy. Po prostu najlepiej się uczyła i jej koledzy z góry wiedzieli i mówili, że „Ania ma sprawę przysięgi na studia z głowy”. Syn chodził do tej samej szkoły i chociaż również należał do przodujących, było wiadomo, że będzie musiał zdawać. Był lepszy od niego. Na studiach i ona i on osiągnęli dobre rezultaty. I w ogóle nie sądzę, by sprawa była dyskusyjna. (2932)

BARBARA CZERNIAK

Poznań

Nie piszę, do którego liceum, chodzę, ani w którym mieście, bo jestem w klasie maturalnej i nie zależy mi na tym, żeby mnie wzięto „na rezerwy”. Uważam jednak (i chyba nie sam), że najlepszą drogą, by dostać się na studia „z rozdzielnika”, jest odpowiednio i starannie od dwóch — trzech lat przestrzegane „zasługiwania sobie”. Niestety, niestety również aż rażąca usłużność wobec „dyra” i tych, co mają w radzie pedagogicznej coś do powiedzenia. W obiektywności klasy też nie wierzę. Najlepiej traktować wszystkich jednakowo. (2937)

„ARTUS” z klasy IV

Z własnego doświadczenia wiem, że młodzież ma nierazko znacznie lepsze rozeznanie w tym, kto rzeczywiście jest (a powinien być także w ocenie oficjalnej) przy musie, toteż system, wprowadzony w warszawskim liceum im. Stefana Batorego uważam za bardziej sprawiedliwy. Jeśli uczniowie we własnym zakresie typują kandydatów do studiów bez egzaminu, nie ma przynajmniej po sądzić o subiektywne i nieuzasadnione obdarowywanie tą wielką wygraną losu „pułkików”, choćby nawet własnie wybrani przez grono nauczycielskie na ten przywilej zasługiwali w zupełności. Jestem za zastosowaniem warszawskiej metody we wszystkich szkołach. (2983)

JANINA KABZA

Poznań

Być może, iż w liceum Batorego typowanie uczniów przez uczniów się sprawdzi, ale jako nauczyciel o długim stażu niejednokrotnie stwierdzić musiałem, że prymusi nie cieszą się popularnością wśród kolegów. Przeciwnie, słusznie czy niesłusznie, często są pomawiani o lizusostwo, czasem nawet byli przypadkami bojkotowania ich przez klasę. Z dwójga złego, lepiej jednak, by o tej ogromnej nagrodzie za pilność i naj-

lepsze wyniki w nauce i zachowaniu decydowali ci, którzy na młodzież patrzy „z boku”, a więc bez uprzedzeń i obiektywnie. Zatem — wychowawcy i kierownictwo szkoły. (2871)

KAZIMIERZ R.

Kaliskie

Chociaż w bieżącym roku sprawa już przebrzmiała, dobrze, że poruszyliśmy ten temat, bo uprzywilejowywanie kogokolwiek spośród uczniów to bardzo cenna premia, jaką jest dostanie się na studia bez egzaminu, przynosi więcej szkody niż korzyści. Tutaj bowiem zawsze ludzka też daje o sobie znać i wśród tych, którzy się na studia dostali z braku miejsc, dyskusja na temat „wybrańców losu” jest zawsze wiele. Czy młodzież cechuje większy obiektywizm, aniżeli nauczyciele? Trudno by było jednoznacznie przesądzać, a szczególnie, jeśli ona — jak to czytamy o liceum Batorego — bierze pod uwagę również imię, aniżeli wyniki w nauce, okoliczności. (2965)

WŁODZIMIERZ CIEŚLAK

Poznań

Każdy egzamin, a przede wszystkim taki, który się zdaje pod presją alternatywy: albo na studia — albo minimum jeden rok stracony, grozi niepowodzeniem osobom mniej odpornym psychicznie. Również tym, którzy się do brze uczyli. Uważam więc, że sama idea nagradzania wolnym biletem wstępu na studia licealistów o najlepszej lokacie jest zasadna. Stwierdzę, że będzie studentem prymusa, niż miałby jego miejsce zająć ktoś słabszy w nauce, ale posiadający szczęście na egzaminie. Druga sprawa: kto ma typować? Moim zdaniem proro profesońskie, bo w ciągu czterech lat w liceum nauczyciele wiedzą, co który z wychowanków jest wart i kto prawdziwie zasługuje na to niewatpliwe wyróżnienie. (2981)

BERNARD G.

Pleszew

Świadomość, że będzie się ocenianym w ostatecznym rozrachunku przez kolegów i koleżanki (jak to jest „u Batorego”) moim zdaniem byłaby gwarancją, że wśród kilku zazwyczaj w klasie prezydentów do „przepustki” na studia rywalizacja odbywałaby się we wszystkich kierunkach, a więc społecznego wyrobienia, koleżeńskości i rzeczywistego przodownictwa, nie zaś tylko zasobu wiedzy wobec profesorów. Jestem za systemem „Batorego”, chociaż tak, czy tak nie mam szans, bo jestem zaledwie w pierwszej dziesiątce, a matura już w maju! (2986)

WIESŁAWA

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Energia i ludzie

O kres jesienno-zimowy rozpoczął się wcześniej, niż się tego spodziewaliśmy. Tym ważniejsza staje się każda propozycja zmniejszenia zużycia prądu. To zdanie słyszymy często, często również spotykamy się z informacjami mówiącymi o tym, że w różnych przedsiębiorstwach dzięki przemysłom technicznym, technologicznym lub organizacyjnym oszczędza się duże ilości energii. Kto jednak jest autorem owych poczyniń? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie we Wronkach, w tamtejszych zakładach „Wromet”.

Należą one do najbardziej energochłonnych w województwie pilskim. Prąd pożerają przede wszystkim tunele i komorowe piece oraz urządzenia wytwarzające duże ilości pary technologicznej, potrzebnej m. in. w galwanizacji. I właśnie na te urządzenia zwrócona jest uwaga ludzi, którzy twierdzą, iż zwiększając produkcję można jednocześnie zmniejszać — w przeliczeniu na jednostkę wytwarzanego produktu — zużycie energii elektrycznej i paliw.

Program racjonalnego gospodarowania w tym zakresie powstał we „Wromecie” już w roku 1975. To zatem, co obecnie się tu czyni, aby oszczędzić dodatkowe megawatogodziny i tony węgla, jest w sporej mierze kontynuacją prac rozpoczętych w roku ubiegłym. Tak więc ciągle udoskonalona się system rozliczania poboru prądu, poprzez instalowanie liczników na szczególnie energochłonnych wydziałach czy nawet poszczególnych maszynach i urządzeniach. Jakże ma to znaczenie? Obecnie wiadomo, ile kilowatów pobierają na przykład poszczególne piece. Zauważone różnice są sygnałem mówiącym o tym, że na którymś piecu niedomaga izolacja cieplna, że w innym przypadku nie jest on w porę wyłączany przez obsługę. Te sygnały umożliwiają podjęcie prac naprawczych, ale są również obiektywnym sprawdzianem pracy robotników. Kończy się również rozbudowa ciepłowni „Wrometu” — wkrótce uruchomiony zostanie w niej drugi kotłowiec. Dzięki temu służąca ona będzie nie tylko zakładowi, lecz także Wronkom. Skierowanie nadwyżek ciepła do mieszkań pozwoli zlikwidować małe kotłownie osiedlowe oraz zmniejszyć zużycie paliwa o 380 ton rocznie. Polepszy się również gospodarowanie węglem.

Tak więc we „Wromecie” o sprawach oszczędności paliw

myśli się w skali nie tylko zakładu. Ludzie z tego przedsiębiorstwa uważają również, że nie ma w tym zakresie działań nieważnych. Na przykład w magazynach buduje się małe kantorki, w których pracować mogą magazynierzy. Co to daje? Zamiast ogrzewać olbrzymie hale — ogrzewa się niewielkie pomieszczenia, co także pozwoli zaoszczędzić paliwa. Można również zmniejszyć jego zużycie starając się o to, aby pomieszczenia produkcyjne nie były niepotrzebnie wyziewane. Wymienia się więc w nich zwykłe drzwi wahadłowe na gumowe. Otwierają się one tylko wtedy, gdy przejeżdża przez nie wózek z ładunkiem surowca czy wyrobów gotowych. Są niezwykle szczelne i dzięki temu temperatura w halach produkcyjnych nie spada w czasie zimy, nie trzeba ich dodatkowo dogrzewać.



Na pomysł zainstalowania takich drzwi wpadł mgr inż. Jan Gzyl, który wiedział, że produkuje się je w Szwecji. Przystosował więc konstrukcję do potrzeb pomieszczeń produkcyjnych „Wrometu”.

Nie jest on oczywiście człowiekiem, który swe uzdolnienia racjonalizatorskie poświęca sprawom oszczędności energii i paliw.

W bieżącym roku w suszarkach elektrostatycznych linii lakierniczych zainstalowano fotokomórki, które automatycznie włączają i wyłączają te urządzenia w zależności od tego, czy są one wykorzystywane, czy nie. Po prostu w momencie wyjścia z suszarki ostatniego elementu jest ona automatycznie wyłączana z sieci. Dzięki temu zaoszczędzi się w roku 11 megawatogodzin. Autorami tego rozwiązania są inż. Leszek Bartel i mistrz warsztatu automatyki — Józef Szmyt. Inżynier Bartel jest również współautorem innego rozwiązania ra-

jonalizatorskiego. Wraz z mgr inż. Andrzejem Czamańskim opracował tzw. ograniczniki biegu jałowego prostowników galwanizerni. Rezultat tego jest taki sam, jak w suszarkach — z chwilą gdy z wanny galwanizacyjnej wyjmie się wszystkie detale, przestaje ona pobierać prąd.

Nie zawsze jednak można we „Wromecie” ustalić nazwiska autorów usprawnień. W bieżącym roku przeprowadzono tu „operację” przekazywania wody chłodzącej ze zgrzewarek, sprężarek i wentylatorów pieców tunelowych do urządzeń trawiących. Dotychczas woda ta — nagrzewająca się w procesie chłodzenia maszyn do 45 stopni — była kierowana do kanalizacji, natomiast gorącą wodę potrzebną w urządzeniach trawiących trzeba było produkować w ciepłowni zakładowej.

Kto więc zauważył, że w ten sposób marnuje się spore ilości paliwa? Trzeba by tu wymienić kilkudziesięciu ludzi obsługujących wyżej wymienione maszyny. Można by powiedzieć, że nie było to odkrycie rewelacyjne. Oszczędności paliwa uzyskane dzięki temu też nie będą oszałamiające. Ważne jest jednak to, że w chwili gdy sprawy oszczędności energii i paliw stały się szczególnie ważne dla gospodarki kraju, za loga „Wrometu” włączyła się do poszukiwań dodatkowych megawatów i ton węgla.

Ale i w tym zakładzie są jeszcze sprawy, które warto i trzeba uregulować. Wykorzystano tu już wiele możliwości, takich jak zamiana oświetlenia rębniwego na sodowe (lampy sodowe dają tę samą ilość światła pobierając dwukrotnie mniej energii), jak sterowanie oświetleniem zewnętrznym przy pomocy fotokomórek. W dalszym ciągu przeprowadza się jednak kontrole wszystkich pomieszczeń, szukając niepotrzebnie palących się lamp. Oszczędności surowców i energii znajdują się także w procesach produkcyjnych. Jedno z czolowych zamierzeń w tym zakresie to wprowadzenie tego typu ograniczników poboru energii, jakie zainstalowane są w suszarkach do pieców. Nie jest to jednak możliwe dosłownie przeniesienie tamtych rozwiązań.

Nad tym problemem pracuje więc zespół, na którego czele stoi kierownik sekcji automatyki — Piotr Kęsy. Pomysł na rozwiązanie tego problemu pozwoliłoby zaoszczędzić we „Wromecie” w ciągu roku 50 megawatogodzin.

Jest więc ten zakład nie tylko jednym z najbardziej energochłonnych w województwie pilskim — należy również do tych, w których czyni się największe dla oszczędzania prądu i paliw.

ZOFIA SZPROKOFF

Uroki Moraw

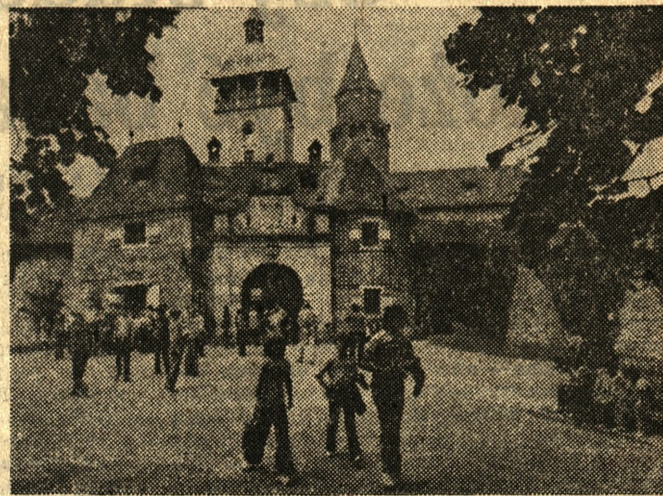
Korespondencja własna z Czechosłowacji

Turysta, który przekroczy granicę naszych południowych sąsiadów, powinien sobie przygotować na pierwszym postoju czy biwaku — jeśli nie uczynił tego wcześniej — dokładny plan pobytu. Bez względu na liczbę dni, które zamierza spędzić w Czechosłowacji. Z góry mogą jednak zapewnić, że plan taki nie zostanie w pełni wykonany, jeśli nie będzie opracowany z rozsądkiem, z uwzględnieniem różnych konieczności życiowych, takich jak posiłki, czy przerwy w podróży. Piszę to dlatego, że każda mapa, każdy atlas, folder lub przewodnik turystyczny dla tego kraju pełen jest obiektów, ba — miast i miasteczek, godnych zwiedzenia.

Przebywałem niedawno na Morawach i choć znam dość dobrze kraj południowych sąsiadów Polski, nie dałem sobie rady z rozmaitością tego, co chciałbym zobaczyć. W jednym bowiem miejscu zachęcał mnie zabytkowy zespół miejski, w innym pociągał zamek średniowieczny z interesującymi zbiorami malarstwa, jeszcze gdzieś indziej polecano mi muzeum czasomierzy. Tak więc trzeba było wybierać, by tu i ówdzie nie podążyć bez przygotowania, nie doznać rozczarowań. Bo łatwo o niestosowny wybór. Później żał, że poświęciłem się na przykład czas (i korony!) mniej interesującemu pałacowi, a nie starczyło sił i godzin na wspaniały Kromierz, piękny zamek w Bouzer czy czarujące jaskinie Morawskiego Krasu.

Przygotowując plan zwiedzania historycznych obiektów w CSRS trzeba brać pod uwagę i to, że — jak to bywa i w innych krajach — muzea, zamki i inne obiekty dostępne są w większości przypadków do godz. 16 lub 17. W poniedziałki wszędzie jest zamknięte i szkoda benzyny lub pieniędzy na podciąg czy autobus, by gdzieś pojechać i coś zobaczyć. Późno po południu lub dni poświadczone lepiej przeznaczyć na oglądanie zespołów staromiejskich. A tych w Czechosłowacji nie brakuje. Właśnie tam trafia się sporo zabytków niedostępnych, o których przeszłości informują jednak umieszczone przy głównym wejściu tabliczki. W szeregu przypadków wystarczy to na zapoznanie się z historią i pochodzeniem licznych budynków, służących dzisiaj administracji czy szkolnictwu, do mów mieszkalnych, kościołów (te ostatnie bywają w dzień po wszechdni zamknięte).

Są u naszych południowych sąsiadów, tak jak i u nas, zabytki czy inne atrakcyjne miejsca tak popularne, że po to by je zwiedzić trzeba rzecz zaplanować na wcześnie przedpołudnie. Późniejszy przyjazd może się okazać „pułdem”, gdyż kasa dawno sprzedała przeznaczone na dany dzień bilety. Tak zdarza się między innymi przed jakąś „Macocho” w Morawskim Krasie. Przybywają tu co dzień tysiące chętnych zobaczenia tego cudu natury.



Zamek Bouzov, jeden z najsłynniejszych zabytków architektury na Morawach.

CAF — CTK

Nasi pobratymcy z południa mieli sporo szczęścia: wojna oszczędziła tu wiele miast i miasteczek. Dzięki temu uchroniły się od zniszczenia zabytkowe obiekty. Zatem bezpośrednio po wojnie szereg zamków i muzeów tylko uporządkowano, zmieniono ekspozycje i wnet u dostępności zwiedzającym. Oczywiście proces przygotowań szeregu obiektów trwał dłużej, ale i tak w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie zdecydowana większość historycznych miejsc mogła być zwiedzana. Dzisiaj natomiast łatwo zapoznać się z wynikami rozmaitych prac konserwatorskich, które trwały (bądź jeszcze trwają) w różnych zamkach, pałacach itp. W licznych przypadkach prace renowacyjno-rekonstrukcyjne rozpoczęto niedawno. Sumptem państwa, które setki milionów koron przeznacza na utrzymanie zabytków w ich pełnej krasi.

Jak wspominałem — ułożenie planu podróży po Czechosłowacji pozwoli zwiedzić możliwie dużo i w miarę dokładnie. Czego zaś nie zdoła się zobaczyć, czego nie zapamięta się z objaśnień przewodników oprowadzających po galeriach, salach zamkowych czy pałacowych, można uzupełnić poprzez nabycie wydrukowanych do dyspozycji folderów, opisów, przewodników, barwnych fotografii lub kolorowych, trójwymiarowych przeźrocz. Te ostatnie można jednak oglądać wyłącznie z pomocą specjalnego, dwuokularowego powiększalnika, jaki oferują niektóre sklepy. Zabawka tania, a efekty mile.

Odnoszę jednak wrażenie, że w celu nieuszczerplenia turystycznej sakiwki wystarczy w wielu przypadkach informacja oprowadzającego przewodnika. Są to zazwyczaj ludzie o beznamiarnej z historią obiektu, chętnie udzielający dodatkowych informacji.

Nie trzeba wyjaśniać, jaką przewagę mają turyści samochodowi nad innymi. W ciągu jednego dnia łatwiej i szybciej odwiedzić kilka miejscowości.

Ale ułatwia im to nie tylko pojazd. Także dokładne mapy czy atlasy samochodowe, zaś przede wszystkim dobre drogi i na ogół dobre ich oznakowanie. Byłem ostatnio w Czechosłowacji po kilkuletniej przerwie. W tym czasie oddano tu do użytku dziesiątki kilometrów do brych dróg, niekiedy szybkiego ruchu, poprawiono nawierzchnie licznych odcinków szos wiodących do najbardziej atrakcyjnych miejscowości, nawet tych położonych z dala od głównych szlaków.

Podróżując po Czechosłowacji samochodem trzeba pamiętać jednak o obowiązującej tu zasadzie jazdy w pasach bezpieczeństwa (niezastosowanie się do tego przepisu może kosztować 400 koron) i pozostawianiu samochodu wyłącznie w miejscu przeznaczonym do parkowania. Bywa — np. w Brnie — że pojeździe (zaparkowanego nieznacznie z przepisami) nie znajdziemy na swoim miejscu po powrocie do niego. Dopiero najbliższy komisariat milicji wskaże miejsce odtransportowania auta (najczęściej poza granicę miasta) po uiszczeniu przynajmniej w wysokości dochodzącej do 500 koron.

Trzeba też pamiętać, że Czechosłowacja to kraj gór i pagórków. Stwarza ten krajobraz wspaniałe widoki, uprzyjemnia jazdę, ale zmusza do wyłączenia uwagi, wymaga większych umiejętności prowadzenia samochodu. Wszakże w przypadku awarii — czego nikomu nie życzę — podróżnemu spieszy z pomocą każdy, kto się w danym miejscu znajdzie. Sam tego na szczęście nie doświadczyłem, ale informowali mnie o tym inni polscy turyści.

Spisałem uwagi, jakie nasuwały się podczas parodijnego zwiedzania pięknych okolic Olomuńca w północnych Morawach. Ale zapewniam, że odnoszą się one i do innych obszarów Czechosłowacji. Wszędzie bowiem czekają tam na turystę atrakcyjne zabytki. Jest czym wypełnić turystyczny czas.

EUGENIUSZ COFTA

Krytyka — mówią ludzie — jest podobno potrzebna jak świeże powietrze. Krytyka, sądzą ludzie — działa podobno wręcz odrozdowiająco, niby plaster miodu na serce. Toteż u niektórych, a może ściślej — u wielu ludzi odczuwa się jakieś niezwykle pragnienie krytykowania, i to nawet posunięte tak daleko, że można je chyba tylko porównać z innym głębokim pragnieniem: z pragnieniem pomnażania gatunku. To pragnienie jest tak silne, tak przemożne, tak głęboko tkwiące w strukturze psychofizycznej — że właśnie typowego człowieka nie trzyma rano z łóżka piękny poranek, dotyk ukochanej osoby, głód nikotynowy czy uczucie obowiązku, ale właśnie owo pragnienie postuluje się krytykę. Tym też niektórzy uczeni są skłonni tłumaczyć fakt, że człowiek raz wstaje z łóżka prawą nogą, a raz lewą.

Psycholog angielski John Perkins, zajmujący się wyłącznie psychologią krytyki, spostrzegł nawet (co potem udowodnił z pomocą reprezentacyjnej próbki!), że człowiek wstaje lewą nogą bez względu na ustawienie łóżka. Może mu być niewygodnie, nieporęczne; może łóżko stać tak, że wstając musi postawić na podłodze nogę prawą, a jednak przyjdzie dzień na nogę lewą.

Ale ta teoria — co jest chlebem powszednim dla nauki — ma wielu przeciwników, i to dość zdecydowanych. Inny Anglik George Laver opowiada na przykład, że

John Perkins głosi wierutne bzdury i że „teoria lewej nogi” jest obrażą dla nauki. Ale naukowcy, to jak wiadomo, sztuki twarde i łatwo broni nie składają. John Perkins trwa przy swoim. Natomiast poważni ludzie, którzy na krytyce

Nie zawsze na linii

Dlaczego lewą nogą?

zjedli żeby, nie bez cienia racji wyjaśniają całą tajemnicę tego ludzkiego pragnienia w sposób mniej zawoalowany. Powiadają: dążenie do krytykowania jest zwierciadłem prawdziwie męskiego i niezłomnego charakteru. Nie wchodzi jednak w całą gęszcz nieskończoną liczbę przyczyn występujących w świecie krytyki, warto chyba przez chwil-

ę zastanowić się nad zjawiskiem sprzeczności między pragnieniem krytykowania kogoś lub czegoś, a zwalczaniem lub unikaniem krytykowania siebie. Oto przecież zawsze rano staję na przeciw dwa pragnienia, jak dwie wielkie siły o wymiarach nadprzyrodzonych. Po jednej stronie dążenie do krytykowania innych, a po drugiej stronie dążenie do zwalczania krytyki siebie. I rozpoczyna się walka. I trwa bez chwilowego oddechu, bez momentu na otarcie potu z czoła.

Tę sytuację można tłumaczyć dziedzictwem tradycji, która przekazała ją w postaci mądrości ludowej mówiącej o tym, że człowiek we własnym oku nawet belki nie zobaczy. Dlatego parcie do krytykowania innych. Dlatego odpieranie krytyki siebie. W konsekwencji każdy lubi krytykę, każdy ją popiera i głosi jej cnoty pod warunkiem wszakże, iż nie dotyczy ona jego samego. Życie, życie...

A może by tak zacząć zawsze od siebie, od spojrzenia na siebie, na swój dzień, na swoje w tym dniu kroki i kroczki. A nie od innych, od kolegi, od sąsiada, od sroka. Czy jest to możliwe? Czy człowiek może zacząć od siebie? Byłoby to wskazane sprzeczne z jego naturą, z jego całą konstrukcją psychologiczną. Bo prawdę powiedziawszy, człowiek jest istotą zarozumiałą. Dlatego wstaje lewą nogą...

TOMASZ JERKO

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Czy student może być badaczem?

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. BOLESŁAWEM WOJCIECHOWICZEM, REKTOREM POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ.

— Nadmiar statystyki nuży. Ale jej przysłówie dwa liry czasem mogą przypisać o zawrót głowy. Oto w ośmiu poznańskich uczelniach studiuje czterdzieści pięć tysięcy osób. Toż to — twierdzą entuzjaści manipulowania cyframi — między innymi ogromny potencjał badawczy. Gdyby wszyscy studenci zostali włączeni do realizacji badań naukowych...

—...mielibyśmy z pewnością więcej kłopotów niż korzyści, nawet jeśli taki zamiar zyskał kiedyś organizacyjne szanse powodzenia. Co nie oznacza, że jestem przeciwnikiem — jak my to nazywamy — jedności dydaktyki (czyli nauczania) i badań naukowych. Przeciwnie. Powiązanie studiów z badaniami naukowymi, a więc wychowanie studentów przez pracę twórczą, przynosi rozmaite profity.

— Spróbujmy je wymienić...

— Zaczę od stwierdzenia, że włączanie studentów do realizacji badań naukowych pozwala nauczycielowi akademickiemu w bezpośrednim obcowaniu kształtować postawy społeczne, moralne i polityczne młodych ludzi. Proces taki wyzwala współzawodnictwo, dopinguje „obie strony” do lepszej pracy. Studia stają się żywe, ciekawe i twórcze, rozwijają także poczucie wartości i szacunek dla pracy. Uzyskujemy ponadto możliwość „produkcji” dla potrzeb nauki i uczelni nowoczesnego zastępu młodej kadry naukowej, złożonej z ludzi świeżych, pozbawionych kompleksów.

— A więc — pozornie chyba — same korzyści. Jak pan profesor ocenia poziom prac wykonywanych przez studentów?

— Otóż to. Opinie w tej sprawie są kontrowersyjne, bo też istnieje szereg warunków ograniczających włączanie wszystkich do badań naukowych. Bądźmy realistami: student musi być do pracy naukowej właściwie przygotowany, a sama praca — właściwie zorganizowana. W ubiegłym roku akademickim w realizacji procesu naukowo-badawczego uczestniczyło w Politechnice Poznańskiej około dwustu trzydziestu studentów, nie licząc członków studenckich kół naukowych, które mają przecież nieco inne zadania.

— To niewiele, zważywszy, że kierowana przez pana uczelnia kształci prawie osiem tysięcy osób...

— Moim zdaniem w pracach naukowych instytutów mogą brać udział niektórzy studenci piątego i czwartego roku, a tylko w szczególnych przypadkach z roku trzeciego, w ramach przewidzianych programem ćwiczeń. Rodzaj i poziom tych prac winny być ponadto starannie przemyślane. Rzecz przecież w tym, by — powiem po prostu — na przykład dom się nie zawalił, a nie w tworzeniu optymistycznej statystyki. Student może więc wykony-

wać prace rozpoznawcze, takie jak przegląd literatury i analiza stanu wiedzy w określonej dziedzinie, pomocnicze prace techniczne i inżynierskie, obliczeniowe i w zakresie opracowywania wyników badań oraz zadania koncepcyjne, na przykład związane z konstrukcją stanowisk i opracowywaniem metod badawczych.

— Sądę, że zgłaszany często postulat podniesienia jakości trzeba odnosić nie tylko do gospodarki, lecz także do procesu nauczania. Choćby dlatego, że — jak się to często słyszy — przygotowanie absolwentów uczelni technicznej do wykonywania pracy zawodowej jest nadal nie najlepsze, co wydluża proces adaptacji w miejscu zatrudnienia oraz ogranicza udział ludzi z dyplomami, a więc w końcu specjalistów, w rozwiązywaniu różnych technicznych i organizacyjnych problemów ich przedsięwzięć. Jak więc można poszerzyć udział studentów w pracach naukowo-badawczych, jak objąć nim więcej osób?

— Doświadczenie uczy, że na nic się tu przydają zarządzenia, mające na celu administracyjne załatwienie sprawy. Muszą być spełnione określone warunki. Pierwszy: instytut winien posiadać możliwościowe, wieloletni plan badań naukowych, uwzględniający udział studentów w badaniach. Trzeba po prostu wiedzieć, co można powierzyć adeptom. W Politechnice Poznańskiej trwają właśnie prace nad przygotowaniem takich planów, w których zasadniczą rolę odgrywają tak zwane oferty-wnioski. Warunek drugi: instytut musi posiadać dostatecznie liczną kadrę samodzielną pracowników naukowych, bowiem powierzenie opieki nad studentami tylko asystentom i adiunktom (zajętym przygotowywaniem własnych prac doktorskich i habilitacyjnych) nie przynosi pożądanego rezultatu. Warunek trzeci to warsztat pracy — aparatura, pomieszczenia laboratoryjne. Studenci powinni wykonywać swoje prace podobnie jak w przemyśle, czyli w uczelni, a nie w domu — taka jest więc odpowiedź na pytanie, dlaczego niewielki procent młodzieży bierze w Politechnice udział w badaniach. I wreszcie ostatni istotny warunek: programy studiów muszą zapewnić wystarczające przygotowanie studentów do udziału w pracy twórczej. Obecnie realizowane programy nie spełniają tego warunku.

— Nadzieja więc między innymi w nowych programach. A także w lokalizowaniu zakładów dydaktycznych w ośrodkach badawczo-rozwojowych przedsiębiorstw. Politechnika Poznańska zawiązała się w ten sposób z „Wierpofamą”, „Pometem”, „Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych”, gdzie studenci uczestniczą w zajęciach laboratoryjnych, nie tylko jako obserwatorzy.

Rozmawiał ZYGMUNT ROLA

Folklor na scenie

Tak łączy ludowy zespół artystyczny z Rogaszcem w gminie Ostrzeszów (Kaliszkie).

Fot. — R. Królak

Tę, że jesteśmy krajem lu-

Wszędzie tam, gdzie zadna z tych form kształcenia ludzkiego nie odpowiada, pojawiają się uniwersytety robotnicze, działające już 22 lata. Ale nie tylko to określa szczególną ich rolę w systemie kształcenia ustawicznego.

Uczyć tego, co najpotrzebniejsze

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy w Poznaniu powstał w 1962 roku, a więc wtedy, gdy zapotrzebowanie na pozaszkolne możliwości kształcenia się było największe. Na początku dominowały kursy przygotowujące do podjęcia nauki w szkołach dla pracujących, które w Poznaniu nie mogły przyjąć wszystkich kandydatów do klas pierwszych. Na przykład w rok po powstaniu WUR-u, czekając na wolne miejsca w szkołach, za jeżdżąc przez wyż demograficzny, ukończyło zajęcia w uniwersytecie robotniczym 160 poznańskich.

W tamtych latach z powi-
kolejnych inicjatyw — przygo-
towanie do egzaminów dla
kandydatów na mistrzów dy-
plomowanych. Takich i podob-
nych przykładów można by
przycyć dziesiątki, już te
wystarczy, by ukazać
specyfikę uniwersytetów ro-
botniczych: ich elastyczność i
szybkość reagowania na kon-
kretne, aktualne potrzeby. Nie
jest to zaleta jedyna.

Niedawno potrzeba zrodziła
kolejne inicjatywy — przygo-
towanie do egzaminów dla
kandydatów na mistrzów dy-
plomowanych. Takich i podob-
nych przykładów można by
przycyć dziesiątki, już te
wystarczy, by ukazać
specyfikę uniwersytetów ro-
botniczych: ich elastyczność i
szybkość reagowania na kon-
kretne, aktualne potrzeby. Nie
jest to zaleta jedyna.

W Poznaniu i miastach sąsiednich

Kiedy z dyrektorem poznań-
skiego WUR-u, Wiesławem
Ochoćnym próbujemy określić,
na czym polega istota działal-
ności uniwersytetów robotni-
czych ZSMP, statystyka daje
nam o sobie co chwila.

Poznańska placówka — to
cztery ośrodki kształcenia kur-
sowego w Poznaniu, punkty
kursowe w HCP, „Energopo-
lu”, Politechnice Poznańskiej
i Zakładzie Usług Społeczno-

Uniwersytety Robotnicze ZSMP

Własnymi drogami po peryferiach oświaty

Bytówy Poznańskiego Zjed-
rocznia Budownictwa oraz
agendy we Wrześni, Zaniemy-
ślu i Komornikach; Ośrodek
Szkolenia Kierowców oraz
Ośrodek Oświaty Rolniczej z
punktami kursowymi w Brod-
nicy, Kołaczkowie i Maniecz-
kach; 5 filii we wszystkich
dzielnicach Poznania oraz w
Szamotułach i Nowym Tomy-
ślu; rejonowy UR w Gnieźnie
z ośrodkami w tamtejszym Li-
ceum Medycznym i „Zrembie”
oraz punktami w „Polonii”,
„Sgomaszu” i „Polmo”; uni-
wersytety robotnicze w Śre-
mie, Obornikach, Środzie i
Grodzisku.

We wszystkich tych placów-
kach kształceniem zajmowało
się w ubiegłym roku 365 osób
— od pracowników uczelni,
poprzez nauczycieli różnych
szkół, po instruktorów zawo-
du. Wśród kursów przeważa-
ją: przygotowujące do egzami-
nów wstępnych, językowe, pod-
noszące kwalifikacje w prze-
myśle i rolnictwie. I jeszcze
jedno. Działając tam, gdzie
nie ma placówek doskonalenia
zawodowego, WUR pobiera
znikome opłaty, mimo iż jest
przedsiębiorstwem na włas-
nym rozrachunku. Ale w od-
różnieniu od innych nie jest
nastawiony na zysk.

W stronę kultury dla wszystkich

Kursy o charakterze zawo-
dowym i ogólnokształcącym —
to wprawdzie spora, ale jed-
nak tylko część statuto-
wych powinności uniwersyte-
tów robotniczych. Jako wyspe-
cjalizowane agendy Związku
Społecznej Młodzieży Pol-
skiej mają też swój udział w
działalności ideowo-wychow-
awczej wśród młodzieży pra-
cującej. Studia wiedzy o par-
tii, koła zainteresowań społecz-
no-politycznych, szkolenia ak-
tywności organizacyjnej młodo-
ści, wszechne społeczno-
polityczne zajmują w działal-
ności UR miejsce szczególnie
istotne.

Wielkopolskie uniwersytety
robotnicze ZSMP w minio-
nych latach powiększyły sferę
swoich zainteresowań o spra-
wy związane z większym niż
dotychczas, aktywnym udział-
em młodych w kulturze. W
minionym roku zorganizowano
na przykład kursy tańca to-
warzyskiego (m. in. w Kali-
szu), kursy fotograficzne i fil-
mowe (w Poznaniu), studium
wiedzy o kulturze oraz kurs
dla organizatorów imprez kul-
turalnych (m. in. w Lesznie).

Na tegorocznym Forum
Kultury Robotniczej w Płocku
poznański WUR otrzymał dy-
plom Ministra Kultury i Sztu-

ki za szczególne osiągnięcia w
upowszechnianiu kultury w
środkowisku robotniczym. Wy-
różnia się on w kraju przede
wszystkim propagowaniem fil-
mu i teatru, a także imprezy,
jak „Młodzieżowe premiery
miesiąca”, „Z filmem na ty”,
„Dekady filmów społeczno-po-
litycznych”, „Przegląd filmów
młodzieżowych” — to już sta-
le propozycje utrwalone w ka-
lendarzach młodzieży. Ona też
przede wszystkim uczestniczy
we wzorowo prowadzonej dila-
talności dyskusyjnych klubów
filmowych poznańskiego
WUR-u.

Nim wykształci się kosmonautów

Niekiedy, jak w przysłowiu
o górze, która idzie do Maho-
meta, WUR sam ze swymi
propozycjami zjawia się w
miejscu zamieszkania, szcze-
gólnie w hotelach robotni-
czych; przeważnie w tych, w
których mieszkają budowlani.
Dlaczego tam? A dlatego nie,
skoro w ubiegłym roku z kur-
sów fotografowania, filmowa-
nia, wychowania plastycznego,
reżymu artystycznego, z za-
jęć w klubach wiedzy o
teatrze i filmie, wszechnicach
itp. uczestniczyło 680 osób, lo-
katorów hoteli robotniczych?

Te liczne skupiska są naj-
bardziej chłonne, a tworzący
je — własną aktywnością, wy-
pełniają ramowe założenia
działalności uniwersytetów ro-
botniczych. Zgromadzone tam
doświadczenia przydadzą się
w działalności na poznańskich
osiedlach mieszkaniowych, do
kąd WUR się wybiera w naj-
bliższym czasie.

Pobieżne spojrzenie na dila-
talność poznańskiego Uniwer-
sytetu Robotniczego ukazuje
zmiany, które dokonują się w
jego działalności: od kształce-
nia do szeroko podjętej popu-
laryzacji i kształtowania za-
interesowań. Przed kilkunastu
laty poznański WUR zaczął
chodzić drogami własnych
zainteresowań, wiodącymi do
oświaty pozaszkolnej.

Może to właśnie, iż nie jest
kopią żadnej z zajmujących
się kształceniem placówek,
lecz je uzupełnia — stanowi
o jego istnieniu? Myślę, że je-
żeli zrodziłaby się taka potrze-
ba, to WUR podjąłby się na-
wet kształcenia... kosmonau-
tów.

Ale do masowych lotów kos-
micznych jeszcze daleko, więc
na razie zajmuje się tym, co
teraz uważa za najważniejsze
— udzielaniem pomocy w zdo-
bywaniu i uzupełnianiu wie-
dzy, nie tylko młodym.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



W czasach współczesnych
Mickiewiczowi „Pan Ta-
deusz” rozchodził się w na-
kładzie najwyższej 500 egzemplarzy
rocznie. I to był bestseller! Dziś
mimo milionowych wznowień „Pa-
na Tadeusza” w księgarniach nie
ma. Gdyby jednak wszyscy współ-
cześni rzeźbiarze przestali nagle
pracować, obszedłoby to kilkadziesiąt
osób. Tzw. dobra kulturalne są
powszechnie dostępne. W tym
sensie, że każdy może wejść do
sali wystawowej czy na koncert.
Gorzej natomiast ma się sprawa
z dostępnością w sensie rozumie-
nia prezentowanych w nich dzieł.

Z interesujących badań W. Pie-
losińskiej wynika, że 85 procent
uczniów szkół zawodowych i śre-
dnich siebie samych uważa za
wyrocznię; z czego i w jakim za-
kresie korzystać. Nie pomagają
rodzice i nauczyciele. Efekt jest
taki, że młodzieżowe upodobania

niezmiennie od lat tkwią w dzie-
wianastowiecznej konwencji rea-
listycznej. Jeżeli dodamy do tego
obserwację, że w miarę dorosta-
nia potrzeba kontaktu ze sztuką,
nie rośnie, łatwo zrozumieć, dla-
czego los współczesnej rzeźby
obchodzi jedynie małą grupkę
zainteresowanych. Trudno intere-
sować się czymś, czego się nie ro-
zumie. Młodzież i nie tylko mło-
dzież wali kulturę masową — łat-
wą, lekką i przyjemną w odbio-
rze, tylko że ujednolicią gusty
(z ostatnich badań np. wynika, że
bardzo wzrósł popularność fil-
mu, a architektury — zmalała nie-
mal do zera) i sposoby zachowa-
nia (dzisiaj zbiorca harcerski a po-
siedzenie rady zakładowej wy-
glądają tak samo).

Twórcy dziesięćlatki mieli
przed sobą bardzo trudne zada-
nie. Ideaty wychowania socjali-
stycznego zakładają przecież

Uczestnictwo w kulturze

Muzy w szkole

wszechstronny rozwój człowieka,
a więc również kształtowanie
wrażliwości estetycznych, przygo-
towanie nie tylko do odbioru, ale
również do umiejętnej selekcji
dóbr określanych mianem kulta-
ralnych. Szkoła wprowadzić nie
jest najważniejszym miejscem kształ-
cenia estetycznego, ale jest to je-
dyne miejsce, gdzie można nau-
czyć sztuki dokonywania wyboru
w tej dziedzinie. Do tego jednak,
jak wiadomo, potrzebny jest
określony zasób wiedzy.

Pierwotnie zamierzano więc
stworzyć nowy przedmiot: kulturę
w społeczeństwie. Projekt jednak

upadł, ponieważ nie mamy na ra-
zie tradycji w nauczaniu tego
przedmiotu, nie było jasnej kon-
cepcji, kto i z jakim przygotow-
aniem, a także jakimi metodami
miałby ten przedmiot wykladać.
Co ciekawe, młodzież również
uważa nowy przedmiot za zbędny,
chociaż chętnie chodziłaby
wspólnie do teatru, kina czy na
koncert oraz spotykała się z arty-
stami.

Wiedza o kulturze znalazła się
więc w programie wielu przed-
miotów. Przy czym nie jest to li-
ko estetyka (czyli wiedza o lite-
raturze, teatrze, filmie, prasie, ra-

diu, telewizji — w programie
języka polskiego, plastyce — w
programie plastyki i muzyce —
w programie muzyki). Na lek-
cjach historii młodzież bę-
dzie bowiem poznawać kul-
turę materialną i intelektualną,
a na zajęciach z pracy-techniki —
kulturę techniczną i pracy.

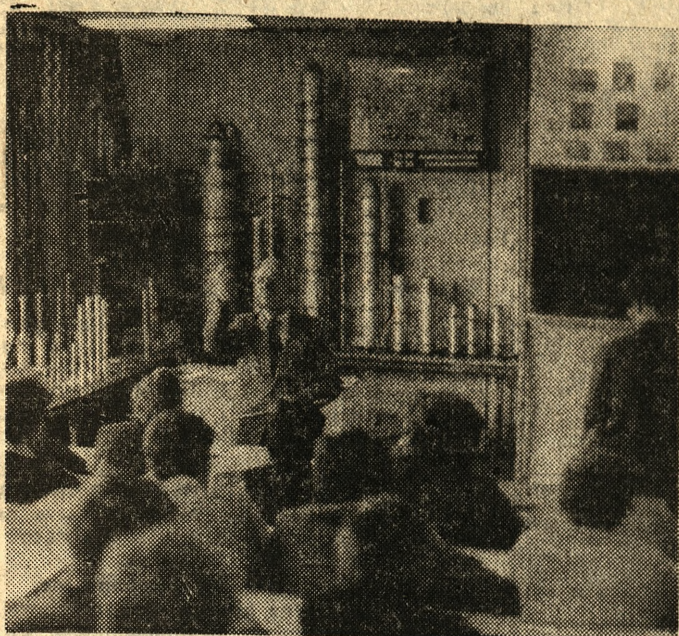
Czterdziestoosobowy zespół spe-
cjalistów opracowujący program
języka polskiego musiał, jak widać,
dodać do tradycyjnej nauki o ję-
zyku i literaturze nowe dziedziny,
rozszerzyć wiedzę o poezji i pro-
zie, współczesnej, wprowadzić
sylwetki nowych twórców. I wszy-
stko to zmieścić w czasie siedmiu
lat (odliczamy nauczanie począt-
kowe). W młodszych klasach
kształcenie literackie i kulturalne
jest połączone i obejmuje cztery
wielkie kręgi tematyczne. Pierw-
szy spośród nich — to książki i
filmy o sprawach niezwykłych, a

więc baśnie w IV klasie, legendy
i mity w V klasie, przygoda i fan-
tastyka w VI klasie (m. in.
„Przygody Sherlocka Holmesa”).
Drugi obejmuje różne gatunki z
polskiej literatury (Mickiewicz i
Słowacki już w klasie IV!). Trzeci
dotyczy twórców kultury, a czwar-
ty współczesnych utworów dla
dzieci i młodzieży. Nie są to tylko
utwory literackie. Program zaleca
także filmy (od „Królewski Śnieżki”
Disneya po „W samo południe”),
audycje telewizyjne i radiowe.

Już od siódmej klasy kształce-
nie kulturalne i literackie będzie
się odbywało oddzielnie. W tym
punkcie twórcy programu chcieli
zostać wierni tradycji literackości
naszej kultury, jako osobliwości
światowej, którą należy pielęgno-
wać. Wprowadza się więc dzieła
w układzie chronologicznym — od

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Przygotowanie do zawodu



Plocka „Petrochemia”, jak wiele dużych zakładów przemysłowych, ma swoją szkołę przygotowującą młodzież do pracy. Działa tu Zespół Szkół Zawodowych, w którym uczniowie zdobywają zawód chemika i operatora urządzeń chemicznych, stając się wykwalifikowaną kadrą Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych.

Na zdjęciu: podczas lekcji chemii.

CAF — fot. Sokolowski

Co trzecia nowa spółdzielnia produkcyjna powstała ostatnio z inicjatywy młodych rolników lub przy ich czynnym udziale, również co czwarte — płate gospodarstwo specjalistyczne jest prowadzone przez młodych, przeważnie przez młode małżeństwa.

Biadając nad starzeniem się wsi — jest to rzeczywiście problem dla kraju choć często oceniany przesadnie — nie doceniano i chyba nadal nie doceniamy dostatecznie towarzyszącego temu starzeniu procesu napływu do rolnictwa, do gospodarstw indywidualnych, młodych, dynamicznych sił, stanowiących ważny napęd postępu gospodarczego i społecznego na wsi. Wzrost liczby i znaczenia młodych rolników jest rezultatem polityki rolnej, która sprawiła, że prowadzenie indywidualnego gospodarstwa rolnego stało się opłacalne, ułatwiane coraz bardziej techniką (choć z tym bywa jeszcze w praktyce bardzo różnie), rokujące podnoszenie dochodów, dobra i pewną perspektywę życiową.

W ostatnich latach na wsi upowszechniło się już przekonanie, iż postęp pojawiający się przede wszystkim w specja-

Na ojcowiskim gospodarstwie

Do czego dążą?

lizacji i kooperacji jest bardzo opłacalny.

Bezsporny jest w każdym razie fakt, że co roku 100 — 150 tysięcy młodych przejmując gospodarstwa ojców i uważa je za tak samo dobre warsztaty pracy — często nawet za lepszy — jak praca w mieście. Wielu mówi wręcz z przekonaniem, że na wsi w gospodarstwie można żyć dużo lepiej niż w mieście. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy młodzi przejmując gospodarstwa dobrze prosperujące lub przynajmniej na dające się do postawienia ich na dobrym poziomie.

Motywy decyzji o przejęciu gospodarstwa ojcowiskiego jest przede wszystkim niezależność tej pracy, możliwość jej ulepszenia i ułatwienia, perspektywa poprawy standardu życiowego. Motywy te bardzo u młodych silne i dynamiczne, działają właśnie mocno na wprowadzanie zmian w strukturze produkcji i stosowanie techniki, na specjalizację i kooperację aż do tworzenia spółdzielni produkcyjnych włącznie.

Wszystko to jest rezultatem do kładnej kalkulacji. Młody rolnik chce oczywiście pracować wydajniej dla większych dochodów, ale — co usilnie podkreśla — nie chce pracować tak ciężko, jak ojciec. Chce mieć wolny czas na przeczytanie książki — nie tylko rolniczej — na kino lub teatr, na wycieczkę turystyczną krajową lub zagraniczną.

Młodzi rolnicy z racji swoich dynamicznych dążeń są za zwyczaj nie zadowolonymi członkami, a nawet aktywistami partii, ZSL, kółek rolniczych, spółdzielczości wiejskiej i innych organizacji. Młodzi działają w kołach ZSMP, przy których tworzone są Kluby Młodych Rolników. Wydaje się jednak, że młodzi rolnicy nie znajdują jeszcze na wsi szerokiej możliwości zastosowania swej wiedzy fachowej i inicjatywy. Ich rola i znaczenie mogłyby być znacznie większe, gdyby bardziej stawiano na nich jako na tych, którzy wnoszą postęp w rolnictwie i w życiu środowiska.

Wiele mają tu do zrobienia władze gminne i wojewódzkie, które powinny lepiej znać i zaspokajać

potrzeby młodych rolników, zwłaszcza w pierwszych latach po przejęciu ojcowiskiego gospodarstwa, gdy zapoczątkowują w nim wszelkie zmiany, powinny otoczyć ich opieką przy przydziale środków produkcji i w załatwianiu ich spraw. Tymczasem jeszcze samo przejmowanie ojcowiskiego gospodarstwa wymaga zbyt wielu czasochłonnych formalności i zabiegów. Może celowe byłoby opracowanie, np. z inicjatywy ZSMP, Karty Młodego Rolnika, zawierającej uzasadnione uprawnienia i przywileje, torujące drogę ich postępowym dążeniom i umacniające ich oddziaływanie na wieś.

Młodzi rolnicy na ogół głoszą, że starsi krytykują niedociągnięcia, a często wręcz skandale, w szeroko pojmowanej obsłudze rolnictwa, buntują się przeciwko nieprawidłowościom. Niewielka skuteczność tej krytyki sprawia jednak, że z czasem ulegają istniejącym układom. Byłoby z pewnością inaczej, z korzyścią nie tylko dla nich, gdyby czuli, że są większe poparcie i pomoc tych, którzy do ich udziału są szczególnie powołani.

JERZY OLBRYCHT

Akademickie praktyki robotnicze

Wychowują przez pracę

Studenckie praktyki robotnicze są jedną z wielu form wakacyjnego zarobkowania studentów. O tyle odmienna od pozostałych, że obowiązkowa i obejmująca studentów roku „zerowego” — czyli rozpoczynających studia. Praktyki te są okazją do zapoznania się z problemami życia społeczno-gospodarczego kraju, do bezpośrednich kontaktów ze środowiskami robotniczymi i wiejskimi. Nierzadko miejsce praktyk staje się miejscem pracy po studiach.

Ze względów wychowawczych najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie robót. Jeżeli praca nie jest rzeczywiście użyteczna i potrzebna, trudno mówić o pozytywnych wynikach. Dla młodzieży istotną sprawą są zarobki, czasem dość wysokie. Nie zawsze pamięta się, że i one stanowią istotny instrument wychowawczy. Dobrze, jeśli student pracując na akord, wówczas wiadomo: ile zapracuje, tyle mam.

Wymogi stawiane przedsiębiorstwom zatrudniającym studentów są niewspółmierne do korzyści płynących z pracy tych młodych ludzi. Z dziesięcioletnich doświadczeń wynika, że praktyki studenckie przysługują szczególnie w przemyśle rolnym-spożywczym, budowlanym, leśnictwie.

Dla uczelni i dla studentów nie bez znaczenia jest właściwe zagospodarowanie czasu po pracy. Hufce te coraz częściej stanowią odpowiednik przyszłej „grupy dziekańskiej” określonego kierunku studiów. W większości tegorocznych hufców poznańskich uczelni spełniona została zasada, że ich komendantami winni być przyszły opiekunowie na pierwszym roku studiów. Zorganizowane w ten sposób hufce służą nie tylko integracji studentów, ale stwarzają możliwość przekazania im wiadomości dotyczących charakteru i przebiegu studiów.

Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, który jest współorganizatorem praktyk, zajmuje się głównie ich programem pozaprodukcyjnym, na który obok działalności adaptacyjno-informacyjnej składają się prace ideowo-polityczne. Organizowane są spotkania z przedstawicielami wydziałowych i uczelnianych rad SZSP, uczelnianej organizacji partyjnej, aktywnym młodzieżowym zakładów pracy. Przekazywane i omawiane są na nich treści dotyczące studiów, problemów życia społeczno-gospodarczego regionu i kraju. Tego lata ogółem w hufcach pracowało 5000 studentów poznańskich uczelni. Rozdzieleniem ich między zakłady pracy oraz przebiegiem praktyk zajmował się zespół wojewódzki, którego sekretariat mieścił się w Zarządzie Wojewódzkim SZSP.

Staraliśmy się jak najszerszej zaprezentować nowym kolegom-studentom mł. w. Eugeniusz Skwarcewicz — dorobek kół naukowych, kulturalnych, turystycznych, sport, aby zachęcić do przyszłego współdziałania z nami we wszystkich dziedzinach. Na początku praktyk każdy otrzymał deklarację SZSP, aby w ciągu miesiąca mógł się zapoznać z celami pracy naszej organizacji i podjąć decyzję o wstąpieniu do niej. Dla najaktywniejszych członków samorządów organizowaliśmy 2-3-dniowe obozy adaptacyjne, na których mogliśmy przekazać nieco więcej informacji o pracy w SZSP. Z obozów skorzystało około 800 studentów. Sądzimy, że z tej właśnie grupy rekrutować się będzie aktywny SZSP na pierwszych latach studiów.

Kontakty między uczelniami a zakładami pracy są niekiedy wieloletnie. Jeśli partner sprawdził się, wtedy umowa zostaje odnowiona. Uczelnie najchętniej kierują studentów do pracy zgodnej z kierunkiem studiów. Pod tym względem tradycyjnie najmniej kłopotów miała A-

kademia Medyczna (jej przyszli słuchacze znaleźli zatrudnienie w szpitalach Poznania i Gniezna). W gorszej sytuacji był Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ale i ta uczelnia miała wypróbowanych partnerów: poznańską Polfę, Pollenę-Lechję, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie, Turku, Kaliszu, Lwówku, a także przedsiębiorstwa budowlane w Poznaniu. W Zakładach Sadowniczych PGR Czarniejewo. Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie, w placówkach WSS „Społem” pracowały studenci Akademii Ekonomicznej, a na rzecz własnej uczelni w ośrodku pełnowypoczynkowym w Skokach — studenci PWSSP. Młodzież z AWF obsługiwała gości Międzynarodowego Hotelu Studenckiego.

W tym roku nie mieliśmy żadnych kłopotów z pracodawcami — mówi pełnomocnik rektora do spraw praktyk robotniczych w Politechnice Poznańskiej — dr Ryszard Grabieński. Najlepsze warunki pracy, dobre zarobki były w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie. Studenci pracowali tam w osobnych brigadach, co ich bardzo dopinguвало, bo nie chcieli być gorsi od reszty załogi. Z kolei w poznańskim „Metalplacie” dowodem dużego zaufania do młodzieży było powierzenie jej obsługi maszyn sterowanych numerycznie. Współpracowaliśmy z zakładowymi kołami ZSMP, organizując wspólnie imprezy i czyny społeczne.

Dr Janusz Remi z Akademii Rolniczej również nie ukrywa zadowolenia. 80 proc. młodzieży zatrudniono w PGR-ach, wiele hufców w leśnictwie, przemyśle drzewnym i przetwórstwie warzyw, m. in. w Zakładach Ogrodniczo-Pszczelarskich w Lwówku, na poznańskich budowlach PPB „Północ” i „Centrum”. Kilka hufców AR pracowało przy budowaniu przez uczelnię arboretum koło Murowanej Gośliny oraz w nadleśnictwie Sobibór.

Jak widać — praktyki studenckie przynoszą nie tylko określone rezultaty w pracy wychowawczej, ale również i w gospodarce.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Z życia wzięte

Kiedy fair a kiedy play

Fair play*). Ujmującą zasadą życiową, za którą na przykład w sporcie otrzymuje się medale i nagrody. Ale w sporcie jak w życiu — niekiedy trudno określić co jest fair, a co jedynie play.

Mistrzostwa świata na żużlu. W połowie zawodów stało się jasne, że aby jeden z reprezentantów Polski — Zenon Plech zajął miejsce na najwyższym podium, inny — Edward Jancarz — musi mu pomóc. E. Jancarz, startujący w jednym biegu z Z. Plechem, powinien puścić kolegę przodem, a jadącym z tyłu rywalom przeciągnąć żużel po oczach. Taktyka ta, sprzeczna z duchem sportowej rywalizacji, lecz praktykowana w indywidualnych zawodach, w których nie ma konieczności pod porządkowania własnych intencji reszty interesom zespołu — wywołała w polskich zawodników rozterki natury moralnej. Ale tylko pozornie, bowiem gdy tylko wystartowali, wszyscy poszli normalnie: Plech do przodu, a Jancarz, jak polewaczka, walił po oczach rywali. Publiczność szalała z zachwytem. Nie tylko ciesząc się ze zwycięstwa Polaków, lecz przede wszystkim delektując się ich postawą — podziwu godnym koleżeństwem.

Po kilku żużlowych biegach wytworzyła się sytuacja taka sama. W jednym z wyścigów spotkało się dwóch Anglików — D. Jessup i M. Lee. Pierwszy nie miał żadnych szans; drugi — wygrywając ten wyścig — znakomite perspektywy nawet na mistrzostwa. Taśma w górę i oto Jessup wyskakuje do przodu jak rakietą, waląc żużlem po oczach... Mike'a Lee, aż się ten zakrzywił i minął linię mety jako ostatni. Paskudny jest ten Jessup. Sprawdził się jako sportowiec, ale zachował się jak trzoda. Fe!

Przed paru laty obserwowaliśmy zmagania o mistrzostwa okręgu poznańskiego w boksie. Przedwzięte to były zawody. Oto w jednej kategorii w górze występowało kilkunastu pięściarzy, z których każdy miał rzyty o mistrzowskim tytułem. W innej było ich zaledwie dwóch.

W tym jeden tylko po to, by w ogóle odbył się „finał” w tej wadze. Szarfy mistrzowskie otrzymał więc zawodnik, którego w drodze do mistrzostwa obijali inni i ten, który wystąpił tylko raz, z pełnym strachem przeciwnikiem. Ale niektórzy działacze sportowi mogli napisać w sprawozdaniach, że mistrzostwa okręgu rozegraną we wszystkich kategoriach wagi. Wobec tego jednak były to zawody fair play?

„Niech zwyciężają najlepsi” — tymi słowami kończy się niemal każde otwarcie sportowej imprezy. I zwyciężają. Ale czy zawsze najlepsi? Oto wygrywa wyścig kolarz, którego koleśki „dowieźli” do mety, czyniąc przed nim krok, przez który myślnie się nie prześlizgnął; czarnoskórego tenisistę Arthura Asha pokonuje Rumun Ilie Nastase, który nie kopnął przeciwnika, nie bił, lecz zmusił go do zejścia z kortu słowami: „Dziwnie czarno mi dzisiaj przed oczyma”; szablista, któremu w eliminacjach koleśki tak „spręparowali” przeciwnika, że teraz myśli tylko o mamusi; pływak, którego dziennikarze okrzyknęli zwycięzcą, zanim jeszcze wszedł do basenu.

O etyce w sporcie można w nieskończoność. Dramatyzm sportowych zmagani wyznaczają nie tylko wydarzenia na boiskach, torach i arenach. Nie kiedy objawia się on również w sytuacjach wymagających moralnych rozstrzygnięć jeszcze przed zawodami, co w sporcie nie jest łatwe. Angielski żużlowiec — Jessup podjął decyzję zgodną z podstawową ideą sportu, która wymaga, by wygrywali najlepsi i tylko oni. Ale kto zaręczy, że chodziło mu jedynie o czystość sportowych zmagani, a nie o kilka funtów nagrody za wygrany bieg? Pytanie o sportowe fair play rozbrzmiewa ciągle. Gdzie jednak i kiedy kończy się fair, a zaczyna jedynie play?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

*) Fair play — honorowa, zgodna z zasadami, lojalna, uczciwa gra (zwłaszcza w sporcie); traktowanie bezstronne, sprawiedliwe.

średniowiecza do współczesności. Nie znaczy to, że uczniowie ostatnich klas dziesięciolatek będą się uczyć historii literatury czy teatru. Twórcą programu chodzilo raczej o to, aby rozumieli dzieło i umieli wiązać je z epoką, w której powstało.

Już od siódmej klasy uczniowie oprócz obowiązkowych lektur będą musieli obejrzeć obowiązkowo około dwadzieścia filmów. W szóstej klasie należą do nich: „Tron we krwi” — Kurosawy lub „Romeo i Julia” Zeffirellona, „Aleksander Newski” — Eisensteina, „Elektra” Cacoyannisa, „Hubal” — Poręby i „Siódma pieczęć” Bergmana. A więc nie tylko filmy ilustrujące wybitne utwory literackie. W szkolnej filmotece znalazły się około siedemdziesięciu pozycji (bardzo obszerna jest bowiem lista dzieł do wyboru dla polonistów). Przewidziano również korzystanie z płytówek na zajęciach muzycznych klas od I do VII (tak długo uczniowie będą chodzili do zalecia z muzyki i plastyki). Są już płyty dla III klasy. Zajęcia z muzyki i plastyki — to nie tylko okazja do własnej twórczości i możliwości popatrzenia i posłuchania tego, co zasługuje na uwagę. Programy obejmują również podstawy historii sztuki i teorii muzyki.

A więc koncepcja wychowania kulturalnego w dziesięciolatce bierze się z założenia, że swołędna wypowiedź artystyczna i poznanie sztuki — to jedność, która można i należy realizować z dziećmi i młodzieżą w różnym wieku. Bo też możliwości własnej wypowiedzi nie ograniczają się do muzyki i plastyki. W programie języka polskiego wiele jest takich możliwości: gry, przedstawienia, narysunki, adaptacje, scenariusze. I na lekcjach, i w czasie zajęć fakultatywnych, obowiązujących już od szóstej klasy.

Oczywiście, można programowi szkolnego przygotowywania do uczestniczenia w kulturze to i owo zarzucić. Dlaczego na przykład wybitne dzieła światowej literatury znajdują się wśród lektur uzupełniających, albo dlaczego najnowsze kierunki literackie traktuje się zupełnie marginalnie? Za wcześnie jednak na te zarzuty, jako że to, o czym się będzie mówiło w ostatnich klasach, zostanie ostatecznie ustalone na dwa lata przed powszechnym wprowadzeniem reformy, kiedy będzie już wiadomo, co dalej.

W każdym razie programy, chociaż obszerne, są na pewno atrakcyjne. Czas, by je zrealizować.

BARBARA ŻYŁKIEWICZ



— Właśnie pod tym sklepem pokłóciłam się z poprzednim narzeczonym.

WOJEWODZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu

ZATRUDNI:
w służbie nadzoru ruchu
DYSPOZYTORÓW

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 18 — 50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe,
- dobry stan zdrowia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

- Dział Spraw Osobowych, ul. Głogowska 131, telefon 612 41 wewn. 32 lub
- Dział Nadzoru Ruchu, ul. Krauthofera 18, telefon 66-58-69.

3804-K1



Nauka

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreslarsko-techniczne oraz kosztorysowania przyjmują, szczególnie informację, pisemnych udziałów „Oświata” 21-133 Kraków ul. Spasowskiego 3 (przez ul. Siemiradzkiego go).

Spółdzielczość

Mahon ciety i krzaki — sprzedaje Wł. Lewandowski, Bogucin — Poznań 10, Wrzeszowa 10. 4993g

Encyklopedie 4-tomowa sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5007g.

Mahon ciety, meblowanie sprzedaje. Klonowa 7, tel. 32-17-46. 5026g

Drzewka brzościwinowe sprzedaje. Runk, Leszno, Stowiańska 61. 5036g

Kozuch nowy damski, za granicą sprzedaje, tel. 32-33-20 po godz. 16. 5036g

Nadwozie Zastawy 1100 po wypadku sprzedaje. Gościńska 100 po godz. 16. 5037g

Siłnik do motorówki nowo 175 cm, 8 KM, obrabiana do drewna, telefon 633-35. 5067g

Kalkulator Texas. nowy. Emilii Plater 8. 5077g

Palme sprzedaje. Os. Lecha 111 m. 9. godz. 14-13. 5080g

Sprzedam maszynę do pisania walizkowa „Marica 12”, rzutnik „Narcyz”. Wzrzesnia, Harcerska 8, Hałas, tel. 335, godz. 7-15. 5127g

Tunel foliowy 6x30, folie, druty, grzejniki, piece c.o. sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5120g.

Najnowszy album — disco dwupłytyowy Donny Summer. Grobla 29a m. 10. 5132g

Krzewy róż sprzedaje, tel. 516-80. 5133g

Kozuch wysokiej pani sprzedaje. Poznań, ul. Raszewska 33 m. 8. 5201g

Suknię ślubną białą sprzedaje, tel. 33-17-24, godz. 18-20. 5201g

Konia 3-letniego sprzedaje. Sierota, Giech 18 koło Nekli. 5224g

Komplet tomików „Tygrysa” sprzedaje. Poznań, ul. Kochanowskiego 11 m. 1. 5238g

Wózek głęboki dla bliźniąt sprzedaje. Górki 5. 5270g

Prasowalnicę NRD, welon szetlandzki, wózek NRD ze spacerówką sprzedaje. Os. Bolesława Chrobrego 14 m. 13. 5273g

Kozuch damski, jasny, mały rozmiar, Durski, Kordeckiego 22a, tel. 66-55-92. 5281g

Uniwersalna domowa obrabianka do drewna UBDS-1 prod. ZSRZ sprzedaje. Wiadomości: K-strzyn Wlkp., tel. 409. 5303g

Gabiote wolnostojące, kwiaty doniczkowe sprzedaje, tel. 22-05-41. 5395g

Kalkulator programowalny Texas Instruments TI 57, tel. 619-69. 5396g

Sprzedam tchórzofretki na dalszy chów. Edmund Maś, Poznań — Podolany, ul. Pajzderskiego 32. 5349g

Magnetofon M 2403S, stan idealny sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5315g

20 g sygnet z brylantem 0,45 karat sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5382g.

Samochody

Sprzedam lub zamienie na mniejszy Volkę stały typ, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Konałkowski 20. 4391g

Silnik Trabanta 601 do remontu sprzedaje, telefon 790-397, po godz. 16. 4439g

Trabanta 601, skuter Osa sprzedaje, tel. 446-41, Pindera 35 m. 1. 4961g

Dacie w dobrym stanie kupię. Tel. 203-412. 5135g

Samochód bagażowy Hano mag F-45, rocznik 1971 — sprzedaje. Informacje Kolo, tel. 103-43. 5200g

Warszawę w idealnym stanie sprzedaje. Poznań — Świerczewo, ul. Ułassy na 7. 5222g

Trabanta rocznik 1972 w dobrym stanie sprzedaje. Poznań, ul. Warszawska 82 m. 77 (Działki Wolności 77). 5278g

Fiat 128p, odbiór Polmo zbył sprzedaje, tel. 466-91. 5278g

Fiat 125p, rocznik 1975 sprzedaje. Wągrowiec, ul. Lipowa 21b m. 8, po godz. 17. 5373g

LoKale

Pokój wynajmę panom. Kunickiego 27. 4962g

Zamienie pokój z kuchnią c.o. we willi i piętro średniości na takie samo lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4978g.

M-3 własnościowe pilnie sprzedaje — Szwarcz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4833g.

Poszukuje garażu w okolicy ul. Kossaka, telefon 623-67. 5049g

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem członkowie SM poszukuje pokoju na Dęcu lub w okolicy. Oferty: Znojek, Poznań, ul. Łozowa 96 m. 12, tel. 675-61, wewn. 46 godz. 7-14. 5143g

Dwóch uczniów na pokój 30 m² w centrum, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5189g.

Zamienie M-3, Os. Kopernika na M-3, M-4 Os. Sio wińskiego (nowy metraż). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5187g.

Samodzielne spółdzielcze mieszkanie (kawalerka) z pełną opieką lekarską i wyżywieniem w domu „Za Falachronem” w Gdyni zamienie z rencistą lub emerytem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5216g.

Samotny, kulturalny czterdziestolatek poszukuje niekrepującego pokoju z urywalnością łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5234g.

Bohin — mieszkanie 2-pokojowe 37 m², III piętro, winda, zamienie na 3-1-pokojowe, c.o. lub elektryczne, warunki do użycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5241g.

Łazarek — 3,5 pokoju, kuchnia, balkon, telefon, piece, IV ptr., zamienie na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5264g.

Zamienie mieszkanie kolejowe pokój, kuchnia, łazienka, c.o. na równorzędne dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5292g.

Wynajmę przedsiębiorstwu gospodarki społecznej parter domu jednorodzinnego z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe, pow. 60 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5319g.

Poszukuje M-2, M-3 na 5 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5347g.

2-pokojowe mieszkanie, c.o., zamienie na równorzędne 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5351g.

Lubon — 2 pokoje, balkon, telefon, I ptr. spółdzielcze zamienie na wiek sze bliżej centrum. Może być stare budownictwo. Tel. 13-00-25. 5358g

Kawaler po studiach poszukuje małego, niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5368g.

Garaż do wynajęcia na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5404g.

Nieruchomości

Działkę do 1500 m² do 30 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5726g.

Działkę rekreacyjną, domek kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5145g.

Zamienie pół willi komfortu koło Wrocławia na domek koło Pilw. Krasa, Kąty Wrocławskie, Mireckiego 33. 1391g

Dom nowy, dwa garaże centrum Leszna Wlkp. sprzedaje. Leszno wiezienna 5, tel. 64-93 po 18. 2655-K2

Działkę Puszczkowską, 0,1 kolica kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5183g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego na wykończeniu — Baranowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5186g.

Do 0,5 ha ziemi koło Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5139g.

Poznań! Połowe domu bliźniaczego ze szklarnią 100 m² sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5937g.

Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie, Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5830g.

Wzajem w dzierżawę gospodarstwo rolne od 2-4 ha, okolica gminy Szwarcz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5154g.

W Gnieźnie sprzedaje okazynie działkę ogrodu czo-budowlaną o pow. 2400 m². Bolesław Ruchalski, Coton, 48-421 Lubcz. 4992g

Piętro domu wyłączonego z ogrodu sprzedaje. Lewandowicz, Bzowa 10. 5052g

Działkę budowlaną w Poznaniu lub Luboniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5072g.

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkich typów wykonuję szybko i solidnie specjalistyczny warsztat słusarski. Konrad Chociej, Poznań, Smardzewska 17 przy Os. Kosmonautów. 5641g

Poszukuje odbiorców gotówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5803g.

Wykonuje usługi: zakres c.o., wod.-kan., gaz. Malinowski, tel. 79-01-52 dla 5395g.

Wynajmę garaż lub miejsce pod garaż na Osiedlu Kopernika lub Raszyn, tel. 596-26 godz. 9-19, po godz. 20 tel. 86-56-77. 4903g

Kwiaciarnie, sklepy 1001 drobiazgów, inne — atrakcyjne amfory, wazon, do kwiatów polecam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5879g.

Matrymonialne

Panna technik, prowincja, 21-letnia, wysoka, niebrzydka, muzykalna, nie pulentna, posiadająca nie ruchomość, posłubi wartościowego kawalera około 30 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4863g.

Emeryt rozwiedziona, oszczędność, bez nalogów, zobowiązań pozna panią z mieszkaniem do lat 57 z Poznania, okolice. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4895g.

Kupię działkę rekreacyjną nad jeziorem, lasem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5117g.

Kupię działkę budowlaną uzbrojoną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5138g.

Działkę 0,5 ha uzbrojoną, blisko Poznania sprzedaje. Może być w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Poznań, Raszynska 31B m. 2. 5843g

Sprzedam, wydzierżawię obiekt hodowlany, gmina Oborniki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5851g.

Kościół! Pół domu parterowego z ogrodem 600 m² na oranżerii okazynie sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5855g.

Dom jednorodzinny z 0,5 ha ziemi do 50 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5468g.

Dom jednorodzinny zabudowy szeregowej do wykończenia, działka Grunwaldzka sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5860g.

Domek, ogródek, 3 pokoje, kuchnia w Częstochowie, blisko Kłostu zamienie na pokój z kuchnią, komfortowo, własność ciota w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5897g.

Kupię mały leśniak z ogrodnikiem w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5922g.

Sprzedam sad 0,5 ha, Tadeusz Samoląg, Smigiel, tel. 276. 5843g

Kupię działkę do 2500 m² chętnie z domkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5679g.

Dom z mieszkaniem i ogrodem 1000 m² sprzedaje. Pakość, Rynek 22. 5693g

Sprzedam działkę rekreacyjną o obszarze 0,17 ha położoną nad jeziorem w Kwiejach, woj. piłskie. Romuald Medrowski 64-773 Rosko, ul. Pow. Wielkopolskich 66 tel. 15. 5711g

W Wirach działkę budowlaną 1000 m² sprzedaje. Maciejewska, Łęczyska 52. 5433g

Suchy Las! Działkę 3600 m² opłotowaną, prąd, studnia, domek jednorodzinny, garaż, pomieszczenie na warsztat, stan surowy pod dachem sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5470g.

Poznań! Dom jednorodzinny z mieszkaniem, 500 m² ogród sprzedaje. Informacje: Mieszkańcy koło Jarocina, tel. 83. 5203g

Działkę budowlaną z roz poczętą budową i kompletnym materiałem w Nekli sprzedaje. Wiadomości: Sierota, Giech 18. 5223g

Pilnie sprzedam dom z zabudowaniami, 3700 m² ziemi, Bolesław Krowczyński, Binino, 64-560 Ostrogor. 5237g

Domek kupię. Może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5268g.

Dom bliźniaczy, cały wolny, działka Grunwaldzka sprzedaje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5277g.

Różne

Uwaga! Kiosk z kwiatami na ul. Cmentarnej przy głównej bramie kaplicy, Irena Matyba przyjmuję zamówienia na wianki i wianki pogrzebowe. 5620g

Posiadam Żuka, przyjmuję akwizycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5097g.

Posiadam garaż do wynajęcia. ul. Grunwaldzka 376. 5742g

Kawaler 27-letni z zawodem, domator z brakiem znajomości pozna pannę chętnie kawalerka z uprawianiem, która pragnie prowadzić zakład krawiecki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5449g.

Kawaler 26-letni wzrost 170 wykształcenie zawodowe pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Kawaler 25-letni posiadający gospodarstwo pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5667g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze Poznań, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Uczniwego pana z samochodem do lat 45 pozna pani po 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5778g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze Poznań, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5594g.

pracownicy poszukiwani

Fabryka Kosmetyków „Pollena — Lechia” w Poznaniu zatrudni zaraz

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Pracownikom spoza Poznania zakład gwarantuje kwatery prywatne oraz obiady w stołówce zakładowej.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste prosimy kierować do działu kadr i szkolenia w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 telefon 768-21, wewn. 112 i 119. 3400-K1

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH przyjmie do pracy zaraz na stałe i na czas określony następujących pracowników:

— PALACZY c.o. na kotły wysokopiętne,

— PALACZY c.o. na kotły niskociśnieniowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w godz. 11-13. 5372-K1

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wypożyczenia Mieszkań w Poznaniu — przyjmie do pracy:

— PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH (mężczyzn) — w pełnym wymiarze godzin.

— PALACZY C.O.

— SPRZEDAWCÓW (kobiety i mężczyźni) — w niepełnym wymiarze godzin.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, pokój 312, Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50, tel. 699-121 wewn. 128. 3194-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast inwalidów w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy na stanowiska:

— TELETECHNIKÓW

— RADIOTECHNIKÓW

— ELEKTRONIKÓW

do prac warsztatowych przy wykonywaniu urządzeń sygnalizacyjnych.

Blizszych informacji udziela: Oddział Techniczny-Instalacyjny Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, ul. Grunwaldzka 88 budynek D, telefon: 675-414. 3277-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy inwalidów oraz osoby w wieku poprodukcyjnym, tj.

kobiety od 55 lat

mężczyźni od 65 lat

na stanowiska:

— PARKINGOWCÓW.

Spółdzielnia zatrudni również uczniów — inwalidów

po ukończeniu szkoły podstawowej w celu nauki zawodu

— ELEKTROMECHANIKÓW.

Blizszych informacji udziela: Oddział Usług Parkingowych Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 79, telefon: 756-81. 3282-K1

ZAKŁAD POPRAWCZY w Poznaniu, ul. Wągrowa 1 (Staroleka) zatrudni zaraz:

2 KUCHARZY lub pomoc kuchenne,

1 STRAŻNIKA.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmują Dział Kadr tel. 710-46 lub 710-47. 3307-K1

USEŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy inwalidów ze wskazaniem do pracy w Spółdzielni jak również osoby w wieku emerytalnym:

kobiety od 55 lat

mężczyźni od 65 lat

na stanowiska:

— STRAŻNIKÓW

— ARCHIWISTÓW

Informacji udziela Dział Zatrudnienia Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, ulica Klasztorna 17/18 telefon: 573-91. 3285-K1

komunikaty

KOLEGIUM d/s WYROCZEN przy Prezydencie Miasta Bydgoszczy ukarało w dniu 30. VII. 1979 r. JERZEGO BIAŁOSZYŃSKIEGO ur. 20. XII. 1948 r. syna Mirosława i Marii, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Niedziałkowskiego 2 m. 10, grzywną 2.500,— zł oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt ukaranego za to, że w dniu 28. VII. 1979 r. o godz. 19.10 w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja na stadionie WKS „Zawisza” będąc w stanie nietrzeźwym podczas odbywającego się meczu piłkarskiego, donośnym głosem używał słów nieprzychylnych.

2519-K2

KOLEGIUM d/s WYROCZEN przy Prezydencie Miasta Bydgoszczy ukarało w dniu 30. VII. 1979 r. WALEMARA LEWANDOWSKIEGO ur. 18. IX. 1959 r., syna Stanisława i Franciszki, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Woźna 9 m. 12, grzywną 3.000,— zł, oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt ukaranego za to, że w dniu 28. VII. 1979 r. o godz. 18.50 w Bydgoszczy na stadionie WKS „Zawisza” będąc w stanie nietrzeźwym skakał po ławkach oraz donośnym głosem używał słów nieprzychylnych.

2520-K2



USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Poznań, ul. Kramarska 17

ZAWIADAMIA

POSIADACZY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, że z dniem 15 września br. została uruchomiona

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

na parkingu przy hotelu „Poznań”, która świadczy usługi w zakresie:

- diagnostyki silnika, podwozia i oświetlenia
- napraw elektromechanicznych typu szybkiego
- montażu akcesoriów i radioodbiorników
- mycia samochodów
- konserwacji profili zamkniętych

SPECJALIZACJA: FIAT 125p i FIAT 126p

Stacja czynna jest od godz. 6—22 w soboty od godz. 6—18

Wielkopolski Uniwersytet Powszechny
organizuje 6-miesięczny
KURS DLA SEKRETAREK
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: **Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Poznaniu**, ul. Czerwonej Armii 69, telefon 593-71. 3452-K3

Praca
Slusarz i rencista potrzebni do warsztatu slusarskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8843g.
Czeladnik krawiecki szuka pracy — miarówka (konfekcja). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8865g.
Przyjmie pracowników do betoniarń w Puszczykowie, ul. Rzedowa, inż. Gołebniak. 8783g.
Przyjmie uczniów w naukę zawodu murarza — układanie płytek ściennych, terakoty, lastryko z możliwością ukończenia szkoły podstawowej, z za mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8699g.

Przyjmie tokarza. Luboń 3, ul. Puszkina 2. Dojazd autobusem 53 z Dębca, przy stanku przed Os. Lubońską. 9033g.
Meżczyźni, kobiety przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 8860g.
Przyjmie czelednika stolarskiego oraz ucznia do nauki zawodu. Jerzy Matuzak, Swarzędz, ul. Małejki 6. 14010.
Młoda rencistka zatrudni w ogrodnictwie nalitych miast. Poznań - Górczyn, Kordeckiego 2 m. 32. 6535g.
Meżczyźni przyjmie pracę chłupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6733g.
Nauka
Korepetycje z matematyki, Kozłowski, tel. 630-05. 7331g.

Kupno
Wynajm! Zachowaj! Tu tylko skup najróżniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, meble, lampy, figurę, szablę, porcelanę, kufel, moony srebrne, tyżki, kubki, talerzyki, cukiernice, szkatułki, najróżniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listowne: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 7859g.
Szybą przednią Zastawy 1100. Podolany, Augusta Cieszkowskiego 78. 7453g.
Siewkę tulipanów sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8200g.

Sprzedaj
Ciagnik Zetor K-25 po remoncie. samochód ciężarowy „Lublin” do remontu. Silnik Perkinsa, opony składowe ORC-700 sprzedam. Krystyna Bęćkowska 74-221, Kolon k. Starogardu. 2592-K2.
Nowy piec c.o. 2 m² sprzedam. Luboń 3, ul. Buczka 23. 4333g.
Piec c.o. 12 m² sprzedam. Grodzisk Wlkp., ul. Drzymały 19 tel. 413. 14020.
Kozuch damski sprzedam. Poznań, Włodkowica 28A po godz. 18. 8548g.
Fiat 128 rocznik 1973 sprzedam. tel. 436-01. 7974g.
Fiat 124 okazynie sprzedam lub zamienię na Żukę 27 tel. 31-74. 7929g.
Wózek gębokł (Texan) sprzedam. Górki 5. 8923g.

Samochody
Fiat 125p sprzedam, tel. 433-71 do godz. 17. 8992g.
Fiat 125p 1300, listopad 1975 rok sprzedam, tel. 206-441 po godz. 17. 8517g.
Żuka w dobrym stanie, silnik górnozaworowy — sprzedam. Gniezno, ul. Wrzesńska 1 m. 2. 14130.
LoKale
Rzeszów! M-2 spółdzielcze z telefonem w Śródmieściu, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty, tel. 67-48-99. 8509g.

Nieruchomości
Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Karol Brzeziński, Zacharzew, ul. Żwirowa 21, gm. Ostrów. 1382p.
Sprzedam lub wydzierżawię duży budynek mieszkalny z działką 0,5 ha, atrakcyjną miejscowość — wśród jezior i lasów. Hubert Golek, Lutol Mokry 66-320 Trzciel. 1410p.
Działkę 0,40 ha z planacją agrestu i prawem zabudowy przy Krzywiniu sprzedam. Czerwona Wieś 15. 1335p.
Duży, piętrowy jednorodzinny dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem 864 m² sprzedam. Helena Szwarek 67-400 Wschowa, ul. Polna 21. 1397p.
Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Stefan Kwiatkowski, Ostrów Wlkp, Żółkiewskiego 28. 1331p.
Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Karol Brzeziński, Zacharzew, ul. Włowa 21 gm. Ostrów. 1392p.
Wysoki parter domu sprzedam. Pleszew, tel. 22-663. 1409p.

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry Liczbowej
„KOZIOŁKI”
DOTYCZY GRY z dnia 14. X 1979 r.
Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł. 6.070 — za 3 trafne po zł. 74 — za 2 trafne po zł. 7 —
Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł. 7.956 — za 3 trafne po zł. 63 — za 2 trafne po zł. 7 —
GRA „3X10” z 14 października 1979 r. za 3 trafne po zł. 6.250 — za 2 trafne po zł. 176 —
UWAGA! Na październik specjalne nagrody wartości 100.000 — zł, w tym: premie po 10.000 — 5.000 — i 2.000 — oraz na wygrane i stopnia specjalne nagrody w wysokości 100.000 — zł, 50.000 — zł i 20.000 — zł, a na końcówki banderoli premie po 5.000 — 2.500 — i 500 — zł. Szczegóły na afiszach we wszystkich kolekturach.
Kolejne losowanie „Koziołków” i Gry „3X10” odbędzie się w dniu 21. X 79 r. w Obrzycku na Rynku o godzinie 12.
Zawiadamiamy, że we wszystkie soboty od godz. 16-20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura dyżurna nr 35, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur m. Poznania. 2486-K1

Dnia 12 października 1979 r. zmarł
LEON NOWACKI
mistrz fryzjerski
długoletni ceniony i wzorowy pracownik.
Pogrzeb odbędzie się dnia 18. 10. 1979 r. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają
Rada Zakładowa, Zarząd Koła PZW nr 12, Zarząd Spółdzielni, Rada Spółdzielni oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu
2514-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13. 10. 1979 r. zmarł
FRANCISZEK KASZUBOWSKI
były długoletni prezes PZGS w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
W Zmarłym tracimy wielce cenionego działacza spółdzielczości wiejskiej oraz serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Wyrazy szczerzego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:
Zarząd WZSR „Sch” w Poznaniu
2525-K3

W dniu 13 października 1979 r. zmarł nasz kolega
MARIAN KUBIAK
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
koleżanki i koledzy z Oddziału Robót Budowlanych PKP w Poznaniu
2508-K3

Dnia 12 października 1979 r. zmarł nasz długoletni, ceniony lektor języka angielskiego
mgr ZYGMUNT KUCZYŃSKI
Żegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.
Dyrekcja, Administracja koleżanki i koledzy lektorzy Krajowej Spółdzielni Pracy „Lingwista - Oswiata”
2508-K3

† Dnia 13 października 1979 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
LEON MAĆKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Włodkowica 41 m. 14. 2514-U3

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.
EDMUND KUCHARSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Grodzisku Wlkp.
W smutku pogrążona
rodzina
8991g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 55, śp.
HENRYK BOGUSZEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Grochowska 80 m. 1. 8913g

† Dnia 14 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.
WACŁAW CEGIELSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Pobiedziskach.
W smutku pogrążona
rodzina
Pobiedziska, ul. Łakowa 13. 8899g

Dnia 15 października 1979 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku 21 lat, nasz pracownik
MIROSLAW KUBIAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 17. 10. 1979 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Opalenicy.
Matce i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Rada Zakładowa, POP, Kierownictwo i pracownicy KMB „ZREMB” w Poznaniu Oddział w Opalenicy
2521-K3

W dniu 12 października 1979 r. zmarł długoletni rzecznik Zarządu Koła „Prasa”, Polskiego Związku Wędkarskiego
kol. ZYGMUNT KUCZYŃSKI
odznaczony Srebrną i Złotą Odznaką Honorową PZW.
Z głębokim żalem żegnamy naszego serdecznego przyjaciela.
Wędkarze Koła „Prasa”
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Dnia 15 października 1979 r. zmarł
HENRYK BOGUSZEWICZ
długoletni, zasłużony pracownik Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agrom” w Poznaniu, odznaczony Złotą Odznaką Zasłużony dla Agromy.
W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i serdecznego kolegę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19. 10. 1979 r. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.
Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa PHSR „Agrom”
2523-K3

† Dnia 12 października 1979 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek
JAN SOBIEK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Szyszkowskiego 17 m. 2a. 8719g

Dnia 13 października 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie mój kochany mąż, brat, szwagier i wujek
STANISŁAW ZIMNIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Proszę o nieskładanie kondolencji.
Ul. Zródlana 19 m. 27. 2511-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 października 1979 r. po długoletniej chorobie, zmarła opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza troskliwa matka, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.
ANNA JUJA
z domu Kokocińska
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 18 bm. o godz. 15.30 w kościele parafialnym w Smochowicach po czym ekspozycja o godz. 16.30 na cmentarz w Krzyżownikach.
Mąż z rodziną
Ul. Notecka 23. 8397g

† W dniu 14 października 1979 r. zmarła po długotrwałej chorobie, namaszczone Olejami św., nasza ukochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, śp.
STANISŁAWA REGEN
z domu Jakrzewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki
8885g

Dnia 15 października 1979 r. zmarła nasza kochana matka, babcia i prababcia
WŁADYSŁAWA PAŁKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
8955g

Z żalem zawiadamiamy, że 11 października 1979 roku zginął tragicznie nasz były pracownik
STANISŁAW DOROBK
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, KZ PZPR oraz współpracownicy Kombinatu Budowlanego Poznań-Wschód
2526-K3

Dnia 15 października 1979 r. zmarła w 81 roku życia, nasza ukochana żona, matka, babcia i teściowa
JOANNA KACZMAREK
z domu Siaboszewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Kosíńskiego 14 m. 12. 9006g

Dnia 12 października 1979 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w 60 roku życia moja żona, matka, siostra, bratowa i szwagierka
JADWIGA JAŁOCHA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Kolejowa 38 m. 10. 8814g

Dnia 15 października 1979 r. w dzień swoich imienin, zasnęła na zawsze
JADWIGA LUBWICZAK
moja mama, bez której byłbym niczym, która do końca bez słów uczyła mnie kochać życie i poświęcenia dla innych.
Niedopowiedzianych słów mej miłości już nie usłyszy, a żalu nie wypowie żadne słowo.
Syn Janusz
Dojazd na Junikowo dnia 18 bm. o godz. 13.45 sprzed domu. 9005g

† Dnia 15 października 1979 r. po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matczka, babunia i teściowa, śp.
GABRIELA SZORCZ
z domu Różycka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lutyckiej.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Przyjaźni 8 m. 73, dawniej: Czerwonej Armii 15 m. 4. 9039g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój mąż, najukochańszy tatuś, brat, szwagier, kuzyn, wujek i zięć, przeżywszy lat 46, śp.
TADEUSZ KRZYŻANIAK
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 16 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.
W smutku pogrążona
żona z córeczkami, mamą i rodziną
Swarzędz, Plac Niezłomnych 16. 8896g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasz najdroższy i ukochany ojczulek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 80, śp.
IGNACY SŁOTAŁA
powstańciewicz wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
córki
Ul. Traugutta. 8893g

† Dnia 12 października 1979 r. zmarł niespodziewanie nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
LEON NOWACKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Dzierżyńskiego 15 m. 8. 8804g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
Oddział Robót Zmechanizowanych w Poznaniu, ul. Jasielska 7—9
PODAJE DO WIADOMOŚCI
że z dniem 15. 10. 1979 roku
NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU TELEFONU WYWOŁAWCZEGO z numeru 47268
NA NUMER 220831.
3469-K1

† Dnia 15 października 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
MAKSYMILIAN SUWALSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godzinie 9.00 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Kilińskiego 1 m. 7. 8907g

† Dnia 12 października 1979 roku zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.
FELIKS BARANIAK
emeryt HCP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
dzieci i rodzina
Ul. Hetmańska 62 m. 20. 2513-U3

† Dnia 14 października 1979 roku zmarła po ciężkiej chorobie, w wieku 78 lat, śp.
HELENA KUFEL
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 14.00 na cmentarzu Miłosłowo.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Ostatnia 45. 2480-U3

† Dnia 15 października 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła przeżywszy 79 lat, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia
ANIELA BRZEZIŃSKA
z domu Wandelt
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Miłosłowie.
W smutku pogrążeni
córka, zięć i wnuki
Ul. Warszawska 92a, dawniej: Główna 7. 9002g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarła nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.
FRANCISZKA JEZIERSKA
z domu Staszak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Kórniku.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
9031g

† Dnia 12 października 1979 roku zmarła po ciężkiej chorobie, moja ukochana żona i córka, przeżywszy lat 58, śp.
ZOFIA PRZEWOŻNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
mąż i matka
Ul. Pszczena 2 m. 5. 2494-U3

PAŹDZIERNIK	Małgorzaty, Wiktora
17	
Środa	Słońce: 6.19—16.55

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Balet Poznański. MUZYCZNY — g. 19 „Wiedenska krew”.
POLSKI — g. 19 „UFO-oni”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkiego”; **SCENA NOWA** — g. 19.30 „Powitania, pożegnania...”
LALKI I AKTORA (w Mosinie) — „Doktor Johannes Faust”.

KINA

BUK: „Zabójstwo chińskiego maklera” (amer.), „Czarny korsarz” (wł.).
CHODZIEZ Notec: „Lek wysokości” (amer.).
CZEMPIN: „Wersja pułkownika Zorina” (radz.).
GOSTYN: „Syndykat zbrodni” (amer.).
GNIĘZNO Polonia: „Czas przeżyć” (fr.).
GRODZISK: „Komiec imperatora Tajgi” (radz.).
JAROCIN: „Obrót sprawy” (radz.), „O jeden most za daleko” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Sabina Wulff” (NRD), „Lek wysokości” (amer.); Oaza: „Dziękuję Bogu już płatek” (amer.); Syrena: „Komisarz w spódnicy” (fr.); Stylowe: „Bezdroża” (rum.); „Koziorożec-1” (amer.); „Taka była Oklahoma” (amer.).
KEPNO: „Zabawka” (fr.).
KŁODAWA: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.).
KONIN Górnik: „Dziękuję Bogu już płatek” (amer.).
KOSCIAN: „Szczeki 2” (amer.).
KROTOSZYN: „Czwarte zwycięstwo” (radz.).
LESZNO: „Jak się budzi król w nocy” (czech.), „Sekret Enigmy” (cz. I i II pol.).
NOWY TOMYŚL: „Gwiazda estrady” (radz.).
PILA Iskra: „Lot nad kukiełczym gniazdem” (amer.); Sokół: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech.).
PLESZEW: „Przekupka i poeta” (radz.).
RNIEWY: „Siedem nocy w Japonii” (ang.).
RAWICZ: „Będziesz dla nas obcą” (radz.).
SLUPCA: „Szczeki 2” (amer.).
SZAMOTULY: „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.).
SYCOW: „Wypij do dna” (radz.).
MAŁA Syrena: „W krainie obrzydła” (jap.).
SREM Klubowe: „Doktor Poeraru” (rum.); Stokno: „Jesienna sołata” (szwedz.).
ŚRODA: „Wyspa skazanców” (meks.), „Noc na Karlsztajnie” (czech.).
TRZCIANKA: „Wielki samotnik” (rum.).
TUREK: „Julia” (amer.).
WIERUSZÓW: „Wielki sen” (ang.).
WRONKI: „Bliższe spotkania trzeciego stopnia” (amer.); „Cudowny kwiat” (radz.).
WRZEŚNIA: „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” (rum.); „Matka Joanna od Aniołów” (pol.).
WSCHOWA: „Biały mazur” cz. I i II (pol.).
ZŁOTÓW: „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” (rum.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Trzeci król”; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Piosenki z nad Sekwany; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.40 Kącik melomana; 14. Studia „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16. Tu Jedyńka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedyńka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Transm. II pół. meczu piłkarskiego z cyklu eliminacji olimpijskich Polska — Czechosłowacja; 19.55 Transm. z Amsterdamu z meczu dyplomowego meczu piłkarskiego Holandia — Polska z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy; 20.45 Sładek naszych interwencji; 21. c.d. meczu piłkarskiego Holandia — Polska; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Koszalin na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — mag. słowo-muz.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19.35, 22.

PROGRAM II: Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. St. Mł.; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnych; 10. Zenon Przemyski — redaktor „Chimery”; 10.30 Duety jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11. E. Grieg: Sonata d-moll op. 36 na wiolonczelę i fortepian; 11.35 Chórby społeczne nadal grożą; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 A. Borodin — II symfonia h-moll „Bohaterka”; 13. Zwycięstwo i zwycięzcy; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Muzyka ludowa jakiej nie znamy — Australia i Oceania; 14.10 Wieści, lenie, nowości; 14.30 Dla dzieci „Tajemnica granatowego zaułka” — cz. II serialu słuch.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopków; 16. Spiewają „Skaldowie”; 16.10 Wanda Landowska — po etka klawesynowy; 16.40 „Panienki” — fragm. opow.; 17. „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR — Dziecko — Rodzina — Świat 1 „Ręce do góry”; 2. „Odbieramy i spóki”; — dwa; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermeasa — mag. handlu wewn.; 19. Konc. wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 A. Corelli: II Sonata trójkąta d-dur op. 3; 20. Public. krajowa; 20.20 Frag. dramatu z rycznego M. Musorgskiego — „Bo-

Konińskie

Budowlani chcą nadrobić zaległości

W bieżącym roku ludność nierolnicza ma otrzymać w województwie konińskim 1632 mieszkania o powierzchni 85 000 metrów kwadratowych. Jest to zadanie większe o blisko 40 procent od wyników uzyskanych w roku minionym. Trudności pierwszych miesięcy i zaległości roku ubiegłego spowodowały nierównomierne przekazywanie gotowych mieszkań. Przewiduje się, że najwięcej bloków oddawanych zostanie w IV kwartale.

W ciągu trzech kwartałów miano oddać 63,7 procent zaplanowanych na ten rok mieszkań. Niestety nie udało się tego osiągnąć. Arytmiczna praca fabryki domów, brak ludzi, materiałów i urządzeń, sprawiły, że do końca września wykonano zaledwie 51,4 procent zadań rocznych. W porównaniu z innymi województwami jest to rezultat dobry, ale napawa on niepokojem wszystkich oczekujących na przydział mieszkań. Nie oddano bowiem jeszcze do użytku po bloku mieszkalnym w Turku, Koninie, Witkowie i Słupcy.

By zrealizować zadania roczne, budowlani wykonają muszą w IV kwartale połowę zadań rocznych. Teoretycznie jest to możliwe. Dość zaawansowane są montaż bloków. Problem stanowią wszelkie tzw. prace wykończeniowe, najbardziej żmudne. Notuje się tu 3-miesięczne opóźnienia. Wynikają one w znacznej mierze z braku materiałów instalacyjnych rur i grzejników oraz zbyt małego potencjału wykonawczego zakładu specjalistycznego. Można się obawiać, iż pogoń budowlanych za planem spowoduje w bieżącym kwartale obniżenie i tak już niedbale wykonywanych mieszkań.

Koniński Kombinat Budowlany im. Rewolucji Październikowej — wykonawca 73,9 procent tegorocznych zadań wspomagany jest przez inne przedsiębiorstwa budowlane, m. in. „Energoblok”. To rozwiązanie, acz dyskusyjne, ma odegrać znaczną rolę w budownictwie mieszkaniowym. Dodatkowo zapewniono budowlanym pomoc innych zakładów przemysłowych regionu, zwłaszcza przy pracach wykończeniowych. Upowszechnia się też budownictwo „patronackie”. Wartość prac, wykonanych przez zakłady przemysłowe, przekroczyła 22 miliony złotych. Brak materiałów i nieprzygotowany front robót sprawiają, że wykorzystano dotychczas zaledwie 38 procent zadeklarowanej przez przemysł pomocy. Mimo tego budowlani nie tracą nadziei, iż zadania roku bieżącego wykonają w pełni. Oby!

Opóźnienia notuje się także w budownictwie towarzyszącym. Dotychczas oddano pawilon usługowo-handlowy w Kole, przedszkole w Koninie i żłobek oraz szkołę w Turku.

Wstępnie zakłada się, że w 1980 roku powstaną mieszkania o powierzchni 80 000 metrów kwadratowych. Zmniejszenie zadań (w porównaniu z tegorocznymi) jest chyba sprzeczne m. in. z możliwościami budownictwa (wzmocnionego drugim ciągiem technologicznym do produkcji elementów prefabrykowanych w konińskiej fabryce domów). Dodajmy, że do wykonania zadań budownictwa w kończącej się przecież pięcioletce trzeba jeszcze wybudować w samym Koninie mieszkania o powierzchni 45 000 metrów kwadratowych.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Ku ozdobie



Rzeźby ustawione na V Osiedlu w Koninie to prosta i skuteczna recepta na urozmaicenie tak zwanej małej architektury.

Fot. — R. Królak

odpowiadamy

Czwelnicza z Gniezna. — Prosimy o podanie dokładnego adresu oraz nazwiska, bowiem inaczej nie możemy interweniować. (6286)

Wiesław K. Kościół. — Przedmiot z kutego żelaza nie będą rdzewiały, jeżeli się je pokryje politurą do mebli. (2270)

Danuta z Pobiedzisk. — Jeżeli cytryny leżą trochę dłużej w ciepłym pomieszczeniu i nieco się skurczyły, a skórka ich stwardniała — należy włożyć je na parę minut do wrzącej wody. Odzyskają świeżość i soczystość. (2247)

Zmartwiona Elżbieta z Gniezna. — Ciemny dywan należy czyścić szczotką lub gąbką, zwilżoną w mocnej esencji herbaclanej. Można też (co odkurzeniu dywanu) posypać go wilgotnymi listkami herbaty i po kilku minutach oczyścić je dokładnie. (2241)

Mariola H. — Aby palce nie czerniały podczas obierania jarzyn, należy ręce natrzeć wcześniej sokiem cytrynowym lub octem i wysuszyć. (22194)

rys Godunow”; 21.40 A. Panufnik: Muzyka jesienna; 22. Cytatami wieść jestem; 22.07 Szkice do portretu Fr. D. Kniatki; 22.30 Magazyn studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

WIADOMOŚCI: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9. Cylinder van Troffa — ode. pow.; 9.10 Muzyka z jednego filmu „Lalka”; 9.30 Nasz rok 79-ty; 9.45 R. Liszt: Sonata h-moll; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Dzień jak co dzień; 11.30 Brother Jack McDuff gra bluesy; 12.05 W tonacji Trójkąta; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — ode. pow.; 14. Symf. Ludwika van Beethovena; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 W nastroju — gra Ork. O. Lungstrem; 15.40 K. Prokko solo i w duecie; 16. Wiadomości; 16.10 Wiersze i wiersze; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79-ty; 17.05 Muzyka; 17.40 Sława! film jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. Pow. w wyd. dźwięku H. Auderska „Plasi gościniec”; 19.35 Opera Puccini: „Turandot”; 19.50 Cylinder van Troffa — ode. powieści; 20. Zgrzyt — mag.; 21. Ludwika Beethovena opera omnia; 22.06 Gwiazda siedmiu wieców — Zesnół Fifth Dimension; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Człowiek to styl — narodziła się wierszy; 23.05 Między dniem a snem.

Leszczyńskie

Łatwiej pracować w lepszych warunkach

W Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Lesznie podejmują się liczne inicjatywy dla poprawy warunków bytowych załogi i rodzin pracowników. Dotychczas wybudowano 80 mieszkań zakładowych, przychodnię lekarską, stołówkę, a także korty tenisowe. Trwa natomiast budowa zakładu doległości domków jedno rodzinnych.

Można bez większej przesady powiedzieć, że kilkuset osobowa załoga leszczyńskiego PBR stanowi zgodną i twórczą rodzinę. (tt)

Kaliskie

Nowością przetwory z kukurydzy

W zaleźności od urodzaju różnych owoców i warzyw, zmienia swoją produkcję przetwórczą w Działowej Kłodzie (Kaliskie), należąca do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych. W tym roku nie obrodziły sliwki węgierskiej, dużo było natomiast ogórków i one stały się teraz głównym surowcem dla przetwórci (wiosną prawiano buraczki). Z 20 wyrobów, nowością jest kukurydza i sałatka z kukurydzy.

40 procent produkcji przetwórcy wędruje za granicę, głównie do krajów kapitalistycznych. W najbliższych latach za miarą się eksport ten znacznie rozwinąć. (ewi)

Pilskie

Pierwsze kwiaty i pomidory ze złotowskiej szklarni

Przekazany do użytku w lipcu 6-hektarowy zespół szklarniowy w Złotowie (Polskie) rozpoczął w tych dniach produkcję. Na rynek województwa trafiło pierwszych 5 ton pomidorów; pojawiły się też pierwsze gerbery.

Prawie cały obszar pod szkłem jest zagospodarowany. M. in. 2 hektary przeznaczono na pomidory, 1 na goździki i pół na gerbery. Pierwsze zbiory są bardzo udane. Wspaniale kwitnie 35 000 gerber. Rozpoczęły również kwitnąć niektóre gatunki goździków. Posadzono ich w złotowskiej szklarni aż 300 000 w prawie 40 odmianach. Nadspodziewanie dobrze plonują pomidory holenderskich odmian „Revermum” i „Reverdan”. Z jednego metra kwadrata towaru powierzchni zbiera się przeciętnie prawie 5 kg czyli o 2 więcej niż planowano.

Nowoczesna szklarnia zbudowana przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Złotowie pod nadzorem radzieckich specjalistów, zdaje egzamin. Sprawnie działają wszystkie urządzenia. Jest także pod dostatkiem fachowców.

Poznańskie

Fabryka lub magazyny niemal za darmo

Jeśli stwierdzić, że niewielkim nakładem sił i środków można by w Kaźmierzu (województwo poznańskie) otworzyć za kilka miesięcy wcale, wcale zakład produkcyjny, to dużej przesady w tym nie będzie. Zupełnie natomiast nie ma jej w stwierdzeniu, iż prawie bez nakładów każda fabryka mogłaby tam mieć duże magazyny. A że obiektów takich brakuje, szansa tym większa i to dba o realizację w bardzo krótkim czasie.

Otóż w Kaźmierzu, która to wieś jest siedzibą niedużej gminy, znajdują się dwa duże budynki. Kiedyś były młynami, później służyły do różnych celów gospodarczych, a teraz są po prostu puste. Każdy ma ponad 1000 m kwadratowych powierzchni. Mimo sędziwego wieku, ściany budynków utrzymane są w dobrym stanie, a całość jest niezniszczona.

To oraz fakt, że doprowadzona jest do nich energia i woda — sprawia, że aż prosi się o zagospodarowanie byłych młynów. Tymczasem wysiłki władz gminnych, by tak się stało, nie mogą doczekać się urzędniczego wstąpienia.

Jest to gmina typowo rolnicza, najchętniej więc przekazano by dawne młyny — jak powiedziano w KG PZPR — na jakiś zakład produkcyjny. Ostatnio zainteresowanie wykazały dwie poznańskie spółdzielnie inwalidów oraz przedsiębiorstwo „Las”, ale na zainteresowaniach się skończyło. Nadal więc problem pozostaje otwarty, choć trudno zrozumieć, dlaczego nikomu nie zależy na pięknym — bo tak to można nazwać — prezencje.

A poza tym warto by zająć się młynami i z innego powodu. Są przecież fragmentem historii naszej wsi i choćby to powinno je uchronić od dewastacji. (bop)

Rozbudowano szpital w Sycowie

Niebawem w nowej części szpitala w Sycowie (Kaliskie) będą mogli leczyć się pacjenci. Cały szpital, łącznie ze starym budynkiem, pomieści 219 łóżek. Jego oddziały — to w nowym bloku: ginekologiczny, położniczy i noworodkowy, dziecięcy, diagnostyczny, a w starym: chirurgiczny i pracownia rentgenowskie.

Do zrobienia jest już niewiele. Trzeba podłączyć wodę i centralne ogrzewanie. Wiele robót należy wykonać na zewnątrz budynku. Jest to pole do popisu dla uczestników dalszych czynów społecznych. Piszemy „dalszych” bowiem tutaj w pracach porządkowych uczestniczyli już załogi zakładów, dłaższ szkolna, pracownicy instytucji. Tutaj też odbywał się czyn partyjny. (ewi)

zawszad owszystkim

ODZNAKI DLA FILATELISTÓW

KALISZ. W Kaliskim działa 29 kół Polskiego Związku Filatelistycznego, skupiających 1 580 członków. Wiele z nich spotkało się na akademii w WDK z okazji „Dnia znaczków” i 25-lecia działalności Koła Mieskiego PZF w Kaliszu. Zastępcy filatelii otrzymali odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Kaliskiego” oraz odznakę PZF. (ewi)

RENOWACJA WAŁÓW PRZECIWPÓWODZIOWYCH

KONIN. Po wiosennej powodzi, mocno uciążliwy wały przeciwpowodziowe wzdłuż Warty w okolicach miejscowości Janów i Święte (Konińskie). Wyrwy — na wiet 12-metrowej głębokości — zostały ostatnio solidnie „załatowane” wysiłkiem Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego oraz po znańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego. Uporządkowano też przedpole rzeki. (na)

KU CZCI NAUCZYCIELI

KEPNO. W Klubie Nauczyciela w Kepnie, w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci 22 poległych i pomordowanych nauczycieli. (bg)



Na zdjęciu: zbiór pierwszych pomidorów w złotowskiej szklarni. Fot. — P. Kaja

Wielu z nich jeszcze w tym roku zamieszka w trzech 18-rodzinnych blokach, tuż obok szklarni. W roku zamierza się tam produkować około 500 ton różnych warzyw oraz 2 mln kwiatów. Od przyszłego roku uprawiać się będzie także warzywa gruntowe na 20 hektarach. (wis)

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR. Uprawa roślin (sem. 1) „Skladniki gleby”; 6.30 — TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. 1) „Warunki bezpiecznej eksploatacji pojazdów”; 11.05 — Fizyka (kl. VIII) — „Jak gnieść prąd elektryczny”; 12.00 — Chemia (kl. VIII) — „Węglowodany” (kol.); 12.45 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 3) „Znaczenie romantyzmu w literaturze i życiu narodu” (kol.); 13.25 — TTR. RTSS. Fizyka (sem. 3) „Fale”; 15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Trójkąt czworokąt”; 16.00 — Obiekty; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci „Kameleon” — program o sztuce (kol.);

PROGRAM 2

15.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy lekcja 3 (kol.); 15.30 — Język angielski — kurs podstawowy. lekcja 3 (kol.); 16.00 — Kino Telewizji Dziecięcej i Chłopców: Kino „Obieży-

świat” — 3 odcinek filmu pt. „Graciele z Ekwadoru” (kol.); 16.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: „Życie w pokoju — marzenie czy rzeczywistość”; 17.00 — „Portret w deszczu” — radz. film fab. (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią: wieczory historyczne — „Wyprawa wiedźska”. W programie uczestniczą: prof. dr Janusz Tazbir, prof. dr Zbigniew Wójcik, prof. Henryk Samsonowicz; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 19.55 — Ekran reporterów — „Peruwiański amplitud” (kol.); 20.55 — 24 godziny (kol.); 21.05 — Wszystko już było — „Ludzie listy piszą” (kol.); 21.45 — Galeria 35 milionów: „Rzeźba wspaniała — tendencje i osobowości” (kol.); 22.20 — „Bez recepty” — program o problemach wychowawczych dla rodziców (kol.).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawicieli w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Tolareczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56